Wtorek, 25 lutego 1936 r. Nr. 55

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚ... Konto ... Cena ... Za wiersz ... wej 15 gr. ... (... samów) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Bibljoteka Narodowa Warszawa

Dziennik Białostocki

10 GROSZY
W prenumeracie wraz z dodatkiem MOJA GAZETKA z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 3.- miesięcznie

Minister Raczkiewicz o komunizmie i Stronnictwie narodowem

Obrady sejmowe nad budżetem min. spraw wewnętrznych

Minister spraw wewn., p. Władysław Raczkiewicz wygłosił wczoraj w Sejmie przemówienie, wyłącznie poświęcone wykazaniu, jak szkodliwa jest działalność 2 partyj: komunistycznej i str. narodowego.

— Ugrupowania komunistyczne —

oświadczył min. Raczkiewicz — istniejące w Polsce nielegalnie, związane w swej pracy codziennej ścisłemi dyrektywami III międzynarodówki, pragną narzucić narodowi naszemu drogę rewolucji socjalnej.

Byliśmy i jesteśmy dostatecznie odporni na podziemną pracę komunistów.

Wieś polska niemal w całości przed wpływami temi została uchroniona w najważniejszych ośrodkach robotniczych wpływy komunistyczne nigdy nie były zbyt duże.

Ostoją komunizmu w Polsce są przeważnie ośrodki proletarjatu niepolskiego, a linja wpływów komunistycznych jest oczywiście uzależniona przedewszystkiem od sytuacji gospodarczej w kraju.

Zagadnienie komunizmu z każdym etapem poprawy stosunków gospodarczych i spadku bezrobocia w przyszłości tracić musi na swojem znaczeniu.

O ile dotychczas z Kominternu szły po świecie całym instrukcje bezlitosnej walki z przywódcami socjal-demokracji, „zdrajcami sprawy robotniczej", „pachołkami kapitalizmu", „socjal-patrjotami" i t. p. o tyle teraz od uchwał VII kongresu idzie fala instrukcyj wręcz odwrotnych.

III międzynarodówka żąda od swych członków zaprzestania walki, żąda jednolitego frontu ze wszystkiemi organizacjami o światopoglądzie klasowym, zmierzającemi do obalenia każdego rządu, który się przeciwstawia rewolucji socjalnej.

W naszych polskich warunkach ta wspólność frontu sięgać ma, począwszy od ugrupowań komunistycznych, poprzez stronnictwo socjalistyczne, aż do ugrupowań ludowych włącznie.

Czujność!

Muszę zaapelować do całego społeczeństwa, rozumiejącego niebezpieczeństwo dla rozwoju naszej kultury narodowej rozkładowych wpływów myśli komunistycznej — o specjalną czujność.

Organizacje społeczne narażone są na przenikanie do nich czynnych członków partji komunistycznej, kierowanych tam poto, by życie tych organizacyj zakłócić i wypaczyć.

Niebezpieczeństwo takie niewątpliwie istnieje.

Dla tych powodów partja komunistyczna i nadal pozostanie w Polsce organizacją nielegalną, zwalczaną przez rząd z całą potrzebną energją.

Endeccy szkodnicy

Nie mogę nie poruszyć tematu jakby z przeciwnego bieguna. Mam na myśli szkodliwą działalność, ostatnio rozwijaną przez stronnictwo narodowe.

Stronnictwo narodowe znajduje się na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omanionej złudą walki o władzę w państwie, nieprzebierającej w środkach postępowania.

Jak teorja swoistego nacjonalizmu tego stronnictwa, cała nabrzmiała od słów: „naród", „patrjotyzm", „ojczyzna", oddziaływuje wychowawczo na szerokie masy narodu, a w szczególności na młode pokolenie?

Oto przykład.

Czytam referat instrukcyjny: „U podstaw naszego światopoglądu", zalecany dla kół młodych stronnictwa. Wyjmuję z tego referatu takie słowa:

„Patrjotyzm powstańców historycznego listopada i stycznia, patrjotyzm legjonistów z r. 1914 był bezwątpienia patrjotyzmem ofiarnym, ale zgubnym dla kraju, gdyż nie budował, lecz rujnował to, co Naród ma najbardziej wartościowego, twórczy rozum polityczny kraju".

Tak oto nacjonalizm tego stronnictwa poucza młodzież o wielkich i bohaterskich kartach naszego narodu!

Jaki był stosunek str. nar. do Twórcy Armji — wiemy; wiemy również, że o żadnej społecznej organizacji przysposobienia wojskowego nikt tam nie myślał i nie myśli, przeciwnie, tworzone przez nas z rozkazu Marszałka organizacje przysposobienia wojskowego były i są namiętnie przez to stronnictwo zwalczane. Niema też nic dziwnego, że stronnictwo narodowe — tak pojmujące nacjonalizm polski — przegrało wszelkie wpływy w organizacjach b. wojskowych.

Natomiast ilość zakłóceń porządku publicznego, dokonywanych przez członków stron. nar. ilość wypadków masowego rozruchu, którego fizycznymi bądź moralnymi sprawcami są członkowie tego stronnictwa, lub jego nielegalnych przybudówek — wzrasta z dnia na dzień i doprowadza coraz częściej do ofiar.

Bowiem nad czem pracuje stronnictwo?

Żadnej pozytywnej poważnej, społecznej pracy stronnictwo narodowe nie prowadzi.

Stronnictwo to natomiast anarchizuje w sposób świadomy życie poprzez kolidującą z kodeksem karnym akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co w rezultacie przyniosło już liczebne ofiary ze strony obałamuconej ludności i broniących ładu i porządku organów służby bezpieczeństwa.

Coraz częstszemi stają się wypadki zorganizowanego gwałtu, dokonywanego przez członków str. narodowego.

Wypadkom tym kierownictwo stronnictwa nietylko się nie przeciwstawia, ale sprawcami opiekuje się i ochrania ich.

Niema różnicy między O. N. R. a endecją

Wydawać się nam mogło doniedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej zradykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z niego wyszły, tworząc organizację Obozu narodowo-radykalnego.

Obóz ten został przez rząd uznany za organizację nielegalną.

Obecnie mamy coraz więcej dowodów, że akcja stron. narodowego coraz bardziej stacza się na drogi kolidujące z prawem, że coraz bardziej zaciera się różnica metod stosowanych przez nielegalny Obóz narodowo-radykalny, a metod w terenie stron. narodowego.

Cel endecji: walka z każdą władzą

Rzeczywistym celem stron. nar. jest walka z każdym rządem, który nie jest rządem tego stronnictwa.

Że tak jest istotnie, o tem świadczą inne jeszcze metody, stosowane przez organizacje będące pod wpływem, lub mające związek z tem ugrupowaniem.

Mam na myśli istną powódź ulotek i druków konspiracyjnych, które w sposób najbardziej oszczerczy, pełen zniewag i insynuacyj, usiłują wyzyskując łatwowierność ludzką, urabiać opinję ludności w osobach, w których ręku spoczywa ster Rzplitej.

Poczynając od osoby pierwszego obywatela w Państwie, P. Prezydenta Rzplitej, poprzez osoby poszczególnych członków rządu i wybitnych działaczy społecznych i politycznych, skryte oszczerstwa mają na celu podważenie autorytetu Głowy Państwa, rządu i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wraz z Rządem nad ugruntowaniem mocy Państwa naszego pracują.

Rząd z całą stanowczością przeciwstawia się tej karygodnej akcji.

Zdrowy i niezdrowy nacjonalizm

Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu, na rzetelnej pracy społecznej, jest źródłem twórczem i siły narodowe pomnaża.

Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy.

Z całą bezwzględnością trzeba tępić szkodników

Pamiętać bowiem musimy: naród polski stworzył, ma i mieć będzie państwo polskie. Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi Państwu, — spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy.

Polski instynkt samozachowawczy, oparty niestety na dziejowem doświadczeniu, nakazuje nam w tym punkcie całą bezwzględność.

Bowiem: „Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem". (Huczne oklaski).

Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Wicemin. Bobkowski i wojew. Switalski pasażerami kolejki linowej

W odbywającem się w dalszym ciągu na kolejce linowej na Kasprowy Wierch badaniu komisyjnem wzięli udział podsekretarz stanu Bobkowski i wojewoda krakowski dr. Świtalski, którzy wraz z wyższymi urzędnikami ministerstwa komunikacji odbyli wczoraj próbną jazdę na Myślenickie Turnie.

Litwinow ma już dość polityki Dymitrowa w Kominternie

BERLIN. 24.2.

Dymitrow

Otrzymano tu sensacyjne doniesienie z Moskwy, jakoby Stalin pod wpływem argumentów Litwinowa, a ostatnio także i marsz. Tuchaczewskiego, zdecydował się usunąć Dymitrowa ze stanowiska sekretarza Kominternu.

Na decyzję te wpłynęły trudności, z jakiemi spotkała się we Francji sprawa ratyfikacji paktu sowiecko-francuskiego pod wpływem ujawnionej ostatnio zbytniej agresywności ze strony Kominternu przeciwko kapitalizmowi zagranicznemu.

Pod naciskiem Litwinowa mianowany ma być sekretarzem Kominternu człowiek mniej ekspanzywny.

Podobno Stalin zapewnił Dymitrowa, iż dymisja jego jest tylko pro forma, mimo to Dymitrow i jego zwolennicy nie chcą zgodzić się na to i przygotowują wielką kampanję przeciwko polityce Litwinowa i jego osobie.

Dymitrow podobno udał się już na Krym, jak głoszą — w celach kuracyjnych. Aby mu osłodzić tę gorzką pigułkę, rozpuszczane są wieści, że Dymitrow ustępuje ze swego stanowiska spowodu.... złego stanu zdrowia. (ar.).

Nowy poseł belgijski w Warszawie b. poseł w Teheranie

Po odwołaniu z Warszawy dotychczasowego posła belgijskiego, wicehr. Davignon, do czasu przyjazdu nowego posła, poselstwem belgijskiem kierować będzie radca poselstwa p. Borel de Bitche w charakterze chargé d'affaires.

Nowomianowany poseł belgijski przy rządzie polskim p. Paternotte de Lavaillee przybyć ma do Warszawy w pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca.

Minister Paternotte de Lavaillee urodził się w 1889 r.

Studja prawnicze ukończył na uniwersytecie w Louvain w Belgji.

Karjerę dyplomatyczną rozpoczął p. Paternotte de Lavaillee podczas wojny, jako sekretarz poselstwa w Waszyngtonie, poczem kolejno był członkiem delegacji belgijskiej przy Lidze Narodów, sekretarzem poselstwa w Bernie, sekretarzem poselstwa w Sztokholmie, radcą poselstwa w Rzymie i ostatnio posłem belgijskim w Teheranie.

Pożar w gmachu G.I.S.Z.'u

Spalił się dach i 2 mieszkania generałów

W gmachu Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych, w Warszawie, przy Al. Ujazdowskich 3-5, wybuchł wieczorem na poddaszu na 3-em piętrze pożar, który mógł przybrać groźne rozmiary.

Ogień powstał od niezabezpieczonej belki, wpuszczonej do przewodu kominowego.

W ciągu paru minut zaczął palić się cały pułap, a płomienie przerzuciły się wkrótce na 3-cie piętro do mieszkań gen. Sosnkowskiego i Stachiewicza.

Na miejsce wypadku przybył zaalarmowany 3-ci oddział straży pod kierunkiem kom. Geysztora, przystępując do akcji ratunkowej.

W pewnym momencie ogień zaczął poważnie zagrażać mieszkaniom gen. Berbeckiego i gen. Orlicz-Dreszera, mieszczącym się na 2-em piętrze.

Po półgodzinnych wysiłkach pożar szczęśliwie zlikwidowano.

Dogaszanie zgliszcz oraz wyrąbywanie sufitów i pułapów na poddaszu, na przestrzeni około 40 mtr. kw. trwało jeszcze blisko cztery godziny.

Śmierć niemieckiego narciarza pod lawiną w Zakopanem

Zakopane zostało zaalarmowane wiadomością o katastrofie jaka wydarzyła się w dolinie Roztoki, w pobliżu wodospadu Siklawy, zakończonej **śmiercią turysty.**

Gdy około godz. 10-ej rano obywatel niemiecki inż. Kurt Lowach z Gliwic w towarzystwie dwu znajomych turystów z Katowic, zjeżdżał na nartach w pobliżu wodospadu, ze zbocza górskiego z wielkim hukiem **oderwała się lawina.**

Jadący kilkadziesiąt kroków naprzód katowiczanie uniknęli szczęśliwie niebezpieczeństwa, natomiast masy śniegu przywaliły inż. Lowacha.

Jego towarzysze, zaalarmowawszy innych narciarzy, zaczęli szukać zasypanego.

Dopiero po 15-tu minutach ujrzeli **wystającą ze śniegu rękę.**

Gdy po pewnym czasie wydobyli inż. Lowacha, był on **nieprzytomny.**

Zarówno sztuczne oddychanie, jak wszelkie inne zabiegi okazały się bezskuteczne.

Mimo energicznych wysiłków, inż. Lowacha **nie zdołano przywrócić do życia.**

Oględziny lekarskie wykazały jednak, że przyczyną śmierci **nie było uduszenie, lecz anewryzm serca.**

Zwłoki tragicznie zmarłego turysty przewieziono do kostnicy w Zakopanem.

Koleje w Danji stanęły

KOPENHAGA, 24.2. Trudności komunikacyjne, wywołane w Danji przez burze śniegowe trwają.

Na 28 państwowych i prywatnych linjach kolejowych ruch jest w zupełności wstrzymany, na pozostałych odbywa się tylko dorywczo.

Obieg monet i bilonu w Polsce

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 20 b. m. wynosił ogółem 369 miljonów złotych, w tem monety srebrne 292.400.000, bilon niklowy i bronzowy 76.600.000.

Odwilż!

Jedynie na Kresach utrzymuje się mróz

W całej prawie Polsce fala mrozów załamała się.

Temperatura podniosła się, nastąpiły opady w postaci śniegu lub deszczu, najobfitsze na Śląsku i w Małopolsce.

Śnieg w ciągu dnia wczorajszego gwałtownie stajał. Zmalała również szata śnieżna na terenach górskich, skąd liczne wycieczki powracały już w niedzielę po błocie.

Temperatura wynosiła wczoraj przeciętnie od + 4 st. do — 2 st. w zachodniej połaci kraju i od —2 st. do —9 st. we wschodniej.

Na dzień dzisiejszy PIM przewiduje: przeważnie pochmurno i mglisto z opadami w postaci deszczu na południu i w środku kraju, a śniegu lub deszczu ze śniegiem na północy.

Kupcy poznańscy eksploatują rudę żelazną pod Gostyninem

We wsi Ruda gm. Duninów natrafiono na grubą warstwę rudy żelaznej.

Pokłady te zakupili kupcy poznańscy i rozpoczęli wywóz tego surowca koleją do Czechosłowacji.

Do tej pory wywieziono około 50 wagnów tego materjału. W tej chwili trudno jest ustalić, jak znaczne są te pokłady.

Według opinji fachowców, surowiec eksploatowany jest żużlem żelaznym po rudzie darniowej, która była wypalana w specjalnych piecach w okolicach Gostynina (XVIII wiek).

Akademja ku czci Papieża

W obecności Pana Prezydenta Rzplitej odbyło się w Warszawie poświęcenie Domu Katolickiego, połączone z uroczystą akademją ku czci Papieża Piusa XI. *(Sprawozdanie na str. 2-giej).*

W obecności Pana Prezydenta Rzplitej

poświęcenie Domu Katolickiego w stolicy

Dostojnymi gośćmi wypełnił się nowowzniesiony w stolicy przy ul. Nowogrodzkiej 49, wspaniały gmach Domu Katolickiego.

W pierwszych rzędach w dwupiętrowej sali odczytowej zasiedli dostojnicy Kościoła — J. E. pronuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi, J. E. kard. Kakowski, ks. arcybiskup Ropp, ks. arcybiskup Gall, ks. biskup polowy Gawlina ks. biskup Szlagowski.

Dalej zasiedli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorami państw obcych.

Obok estrady przybranej flagami i emblematami papieskiemi oraz flagami o barwach narodowych ustawiły się półkolem poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń katolickich.

Wczoraj bowiem w gmachu tym odbyła się akademja na cześć Ojca św. Piusa XI. z racji 14 rocznicy Jego wstąpienia na tron papieski. Równocześnie odbyło się poświęcenie Domu Katolickiego nazwanego, na cześć pierwszego nuncjusza apostolskiego w Polsce odrodzonej, imieniem Papieża Piusa XI.

Dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie Pana Prezydenta Rzplitej, który zajął miejsce w loży wraz z małżonką.

Obok zajęli miejsca marszałek Senatu A. Prystor, przedstawiciele rządu, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, prezydent miasta min. Starzyński, wiceprez. Olpiński i inni.

W krzesłach zasiedli wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele duchowieństwa, szambelanowie papiescy, oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj społecznych.

Po odegraniu hymnu papieskiego, otworzył akademję J. E. kard. Kakowski omawiając znaczenie obu uroczystości dla świata katolickiego.

Mówiąc o pobycie Papieża Piusa XI przez trzy lata w Polsce i jego współpracy z rządem zacytował pamiętne słowa, ówczesnego nuncjusza:

„Polska jest drugą moją ojczyzną".

W r. 1919 z rąk arcybiskupa warszawskiego w obecności Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego otrzymał sakrę biskupią, a gdy w rok później nieprzyjaciel podszedł pod Warszawę, pozostał przy rządzie polskim.

Następnie skreśliwszy historję budowy domu katolickiego, ks. kardynał Kakowski wzniósł okrzyk na cześć Ojca św.

Po przemówieniu ks. kard. Kakowski przekazał błogosławieństwo Ojca św. przesłane dla Polski i wszystkich zebranych.

Następnie dokonał poświęcenia „Domu Katolickiego".

Po odśpiewaniu przez zjednoczone chóry kościelne „Gaude mater Polonia" prof. dr. Halecki wygłosił odczyt p. t. „Pius XI papież pokoju".

Po części koncertowej wygłosił przemówienie J. E. pronuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi, dziękując za wzniesienie wspaniałego gmachu akcji katolickiej i nazwanie go imieniem Piusa XI. a wszystkim dostojnym gościom, za wzięcie udziału w uroczystości.

Następnie mówił o swej 8-letniej pracy w Polsce.

Zakończył słowami:

— Wiem ile kościół może jeszcze oczekiwać od wiernej Polski, czego może oczekiwać dla postępu wiary, cywilizacji, porządku społecznego, pokoju jednem słowem dla ogólnego dobra ludzkości".

Po przekazaniu błogosławieństwa apostolskiego, wzniósł okrzyk:

— Oby Polska, która jest Polską waszą i moją, żyła w bezpieczeństwie, pomyślności, szczęściu na wieku wieków".

Uwagi i postulaty posłów

pod adresem m. n. spraw wewnętrznych

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierało 27 mówców. Niektórzy posłowie przemawiali z miejsca.

Pos. Długosz (rolnik z Opatowa), porusza sprawę kominiarzy na terenie gmin wiejskich i zapytuje, czy sprawa ta została w związku z wprowadzeniem kominiarzy do gmin wiejskich, przestudiowana w M. S. wewn. Domaga się pozatem nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu w gminie podwód w naturze zamiast dotychczasowych opłat na podwody, ponieważ dla gmin mniej uciążliwe są opłaty.

Bojkot i przemyt

Pos. Walewski (dziennikarz wybrany w Wadowicach) podkreśla, że działalność Stron, narodowego ograniczą się obecnie do akcji antysemickiej, ale koń żydowski, na którym endecja jeździ, nie jest arabem, lecz wynędzniałą chabetą. Ta akcja, zdaniem mówcy, nie byłaby groźna, gdyby nie fakt, że antysemityzm narodowców jest konjunkturalny. Fakty z przeszłości bowiem wykazują, że gdyby warunki się zmieniły, to endecja zsiadłaby z konia żydowskiego i zrobiłaby „sitwę" z kapitałem żydowskim. Następnie mówca porusza zagadnienie żydowskie, twierdząc, że przywódcy ludności żydowskiej mogą przyczynić się do rozwiązania problemu żydowskiego, gdyby ludność ta unikała niepotrzebnych zadrażnień. Szmugiel jedwabiu z Rzeszy Niemieckiej, uprawiany przez firmy żydowskie, przy jednoczesnym bojkocie towarów niemieckich, musi być zaprzestany. Pozatem przywódcy Żydów powinni wpłynąć na zmniejszenie do minimum niezwykle licznego dzisiaj udziału młodzieży żydowskiej w szeregach komunistycznych.

366 dni pracy szarwarkowej

Pos. Krzeczunowicz (rolnik z Kałuszą) zwraca uwagę na fakt nieuporządkowania dotychczas sprawy podatku wyrównawczego na wsi. Pozatem mówca dotyka sprawy szarwarków, stwierdzając, że szarwarki są bardzo uciążliwe dla ludności.

— Znam gospodarza 10-morgowego — oświadczył pos. Krzeczunowicz — któremu wyznaczono 366 dni do odrobienia w jednym roku za nieopłacone podatki. Przyrzuszczam że zdoła on uczynić to tylko w roku przestępnym.

Przeciw Berezie

Pos. Zakrocki (notarjusz z Bielska) porusza sprawę obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej i oświadcza, że większość opinji publicznej okręgu, który reprezentuje, jest przeciwna obozowi i opowiada się za jego zniesieniem.

„Tylko leń jest zdolny"

Pos. Duch z Jasła zajmuje się sprawą aparatu administracyjnego i twierdzi, że obecnie każdy starosta uważany jest za dobrego wówczas, gdy jest dobrym bezpiecznikiem. Mówca docenia znaczenie znajomości spraw bezpieczeństwa, ale nie można zaniedbywać w administracji czynnika fachowości. Zdaniem mówcy, administracja ogólna dobrze wykonywać mogą tylko prawnicy. Ludzie pracowici w administracji są często lekceważeni jako mniej zdolni. Tylko leń uważany jest za zdolnego. Taki stan rzeczy obniża powagę urzędów i psuje stosunek ludności do urzędnika.

Policja a kalosze

Pos. Wymysłowski (robotnik z Łodzi) zwraca uwagę, że wydane zostało zarządzenie zabraniające policji nosić kalosze podczas służby zimą. Uważa mówca ten pomysł za niecelowy.

Pos. Karśnicki (rolnik z Kalisza) wypowiada się za decentralizacją władzy i zwiększeniem odpowiedzialności urzędników.

Przeciw obarczaniu gmin wiejskich

Pos. Jozanis (rolnik z Głębokiego) występuje przeciw obarczaniu gmin wiejskich różnemi czynnościami, które zwiększają ciężary finansowe gmin. Zgłasza rezolucję, w której domaga się zwolnienia gmin od obowiązku dostarczania bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli ludowych.

Negus chce abdykować

aby położyć kres walkom wewnętrznym

LONDYN. 24.2. — Tel. wł. — Korespondenci wojenni pracujący w Addis Abebie skazani są jedynie na przekazywanie swoim pismom pogłosek i wiadomości, otrzymywanych drogą prywatną, bowiem ministerstwa abisyńskie zupełnie milczą i nie wydają żadnych komunikatów o sytuacji frontowej. W stolicy Abisynji krąży uporczywa pogłoska, że ras Kassa przeszedł na stronę włoską. Doniesienia z Dessie wiadomość tę kategorycznie dementują, niemniej jednak w kwaterze głównej panuje poważne zaniepokojenie o losy tego wodza bowiem od szeregu dni niema o nim żadnych wiadomości. Nie jest wykluczone, że ras Kassa zginął w walkach z Włochami.

W ciągu ostatnich dwu dni wojska rasa Kassy i rasa Sejuma cofnęły się o 35 klm. Dalsze posuwanie się na południe będzie możliwe dopiero po przebiciu łańcucha włoskiego, zagradzającego drogę od południa.

Główny doradca wojskowy cesarza, angielski pułkownik Holt twierdzi, że w kwaterze głównej sytuacja oceniana jest spokojnie a nawet planowane jest ponowne otoczenie Makalle przez wojska rasa Kassy i rasa Seyuma.

Belgijski pułkownik Reul, który przez dłuższy czas był pierwszym adjutantem Haile Selassiego, twierdzi jednak, że wskutek knowań i intryg naczelników szczepów, oraz duchowieństwa koptyjskiego, szczególnie teraz po klęsce w Endercie, stanowisko cesarza jest poważnie zachwiane. Wykorzystując zła sytuację wojskową, naczelnicy szczepów i kler, chcą zniweczyć wszelkie plany cesarza, dotyczące modernizacji państwa. Cesarz zniechęcony prowadzoną przeciw niemu kampanją, rzucił projekt, iż gotów jest abdykować na przeciąg 12 lat, pod warunkiem, iż Włosi zaniechają dalszych walk, a rasowie przestaną się kłócić o władzę.

Przez ten czas Abisynja miałaby być zarządzana przez komisję Ligi Narodów, która zagwarantowaćby miała cesarzowi, że w tym okresie podniesie cywilizację w Abisynji, a po upływie 12 lat cesarz spowrotem obejmie władzę.

Zabytkowy ratusz spłonął w Anglji

LONDYN, 24.2. W znanej angielskiej miejscowości kąpielowej Bath wybuchł wielki pożar.

Pastwą płomieni padł ratusz, pochodzący z XVIII w. Spłonęły cenne pamiątki po królowej Wiktorji oraz innych członkach angielskiej rodziny panującej, którzy zwiedzali Bath.

Płomienie ogarnęły następnie teatr i urząd pracy. Oba te budynki są uszkodzone.

Konkurent Roosevelta

potępia politykę Anglji

NOWY JORK 24.2. Senator Borah wygłosił wczoraj przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem oznajmił, że przyjmuje oficjalnie kandydaturę na stanowisko prezydenta St. Zjedn.

Borah podkreślił, że Stany Zjedn. winny zachować jaknajdalej idącą rezerwę we wszystkich sprawach, które ich nie dotyczą bezpośrednio, a przedewszystkiem trzymać się zdala od zatargów i konfliktów europejskich.

Borah krytykował stanowisko Anglji w konflikcie włosko - abisyńskim, podnosząc, że dyplomacja angielska ubrała swą politykę w szatę humanitaryzmu i pokojowości, domagając się od całego świata i Ameryki, aby szły za jej przykładem.

Anglja miała ze względu na swój interes rację, jeżeli zachowała neutralność w konflikcie mandżurskim i wystąpiła w obronie Abisynji w obecnym zatargu. Nie ma ona jednak prawa skłaniać Amerykę do wojny lub twierdzić, że Ameryka zachowując neutralność w konflikcie włosko - abisyńskim, dąży do celów niemoralnych i egoistycznych.

Śp. K. Justjan

Wczoraj zmarł w Warszawie utalentowany artysta dramatyczny ś. p. Kazimierz Justjan.

Zgon nastąpił wskutek choroby serca.

Ćwiczenia lotnicze w Moskwie

w święto czerwonej armji

MOSKWA. 24.2.

Armja czerwona świeciła wczoraj w sposób wyjątkowo uroczysty 18-ta rocznicę swego istnienia. W całej Rosji sowieckiej odbyły się wspaniałe parady.

W Moskwie połączono je z wielkiemi ćwiczeniami przeciwlotniczemi i przeciwgazowemi, zorganizowanemi po raz pierwszy na tak dużą skalę przez Osoawjachim pod naczelnem kierownictwem naczelnego szefa tej organizacji, Eidemana.

O godz. 10 rano we wszystkich wielkich fabrykach moskiewskich rozległ się ryk syren. W tej chwili robotnicy przywdziali maski przeciwgazowe i udali się na wyznaczone posterunki.

Równocześnie kominy fabryczne wyrzucać poczęły niezwykle gęste kłęby dymu, który wkrótce okrył całą dzielnicę fabryczną. Lotnicy stwierdzili, że dzięki tej osłonie dymowej dzielnica fabryczna Moskwy stała się dla nich niewidoczna tak, że nie mogłaby stanowić celu dla bomb lotniczych.

Najbardziej uroczyście obchodzono wczorajszą rocznicę w Chabarowsku, gdzie przed marsz. Blucherem defilowało 75.000 żołnierzy z olbrzymią ilością czołgów, artylerji zmotoryzowanej i samolotów.

W Moskwie na zakończenie dnia odbyły się w kilku największych salach, m. in. także w Teatrze Wielkim, zabawy taneczne dla żołnierzy i oficerów garnizonu moskiewskiego.

Żołnierzom wydano specjalnie obfity obiad i po butelce wódki. (kp.).

Danja zbroi się...

za przykładem innych

KOPENHAGA. 24.2.

Parlament duński przyjmie w najbliższych dniach plan uzbrojenia Danji. W związku bowiem z ogólną sytuacją w Europie i wzmożonemi wszędzie zbrojeniami, Danja nie chce być bezbronna.

Plan zbrojeń przewiduje przedewszystkiem budowę 200 samolotów wojskowych oraz pewną ilość czołgów.

Wzmocniona ma być również duńska flota wojenna, przeznaczona do obrony brzegów. (bd.).

Hiszpanie rozbijają więzienia

już się rozpoczęła zmiana urzędników

PARYŻ. 24.2.

Donoszą z Madrytu, że w wielu miejscowościach Hiszpanji, ludność nie czekając na ogłoszenie dekretu nowego rządu, samowolnie wypuszcza z więzień wszystkich więźniów politycznych. Zwłaszcza w Katalonji zjawisko to przybrało masowy charakter.

W Barcelonie 120-tu więźniów uwolnionych przez ludność, rzuciło się na naczelnika więzienia, którego pobili tak ciężko, że musiano go odwieźć do szpitala.

„Czystka" w poszczególnych urzędach już się rozpoczęła. Na kolejach wydalono bez wypowiedzenia wszystkich podejrzanych o sprzyjanie tendencjom prawicowym, a zarazem poczęto przyjmować spowrotem funkcjonarjuszów, wydalonych przez rząd Larroux'a za udział w strajku generalnym podczas ostatniej rewolty. (Iz.).

MADRYT, 24.2. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że w całej Hiszpanji odbyły się manifestacje spowodu utworzenia rządu Azany i udzielenia amnestji.

SEWILLA, 24.2. W miasteczku Puebla del Rio pewien faszysta dał kilka strzałów rewolwerowych do grupy swych przeciwników politycznych.

Dwie osoby zostały zabite. Zabójcę aresztowano.

W miasteczku San Juan doszło do bójki w czasie dyskusji politycznej. Jeden z uczestników bójki został zabity uderzeniem sztyletu.

Emigrantka spod Jarosławia

sprzedana handlarzom żywym towarem

Marja Ch., lat 32, z Rudołowic, pow. Jarosławskiego wyjechała przed 2 laty w celach zarobkowych do Francji, gdzie dzięki swej koleżance otrzymała pracę u jednego z tamtejszych gospodarzy.

Ostatnio nadeszły do jej rodziny rozpaczliwe listy, w których dziewczyna donosi, że gospodarz, u którego pracowała we Francji, sprzedał ją za 42.000 franków i że na wypadek oporu grozi jej w każdej chwili śmierć.

Zaniepokojona rodzina zwróciła się za pośrednictwem jednego z tutejszych adwokatów do Generalnego Konsulatu we Francji celem uratowania dziewczyny z rąk handlarzy żywym towarem.

GIEŁDA

DEWIZY

Belgja 89; Holandja 360.15; Kopenhaga 116.55; Londyn 26.17; Nowy Jork (Kabel) 5.24 i cry czwarte; Oslo 131.50; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.30; Sztokholm 134.95; Berlin 213.45.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 62.88 — 63.00 (630 zł.) 63.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. przejrzowa dolarowa 53.80 — 53.75 — 53.80; 5 proc konwersyjna 61.00; 6 proc. poż. cukrowa 78.25 (w proc.); 8 proc. LZ. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 pr. LZ. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. LZ. Banku rolnego 94.00; 7 proc. LZ. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. LZ. ziemskie 46.50 — 46.50; 5 proc. LZ. Warszawy (1871 r.) 55.25 — 55.50 — 55.38; 5 proc. LZ. Łodzi (1933 r.) 49.00.

AKCJE

Bank Polski 91.25 — 91.50; Lilpop 9.50; Ostrowiec 22.25; Starachowice 35.00—35.50.

Tragedja ziemianina spod Włodawy

po stracie pamięci na wojnie

Niezwykła skarga wpłynęła do władz o wyzucie z majątku po Władysławie Karżewskim przed 20 laty. Historia jego jest jakgdyby wyjątkiem z sensacyjnego filmu, lub też emocjonującej powieści.

W pierwszych dniach wielkiej wojny światowej wyruszył na front w randze podoficera do armji rosyjskiej właściciel dużego majątku w powiecie włodawskim, Władysław Karżewski.

W domu pozostała przed niespełna rokiem poślubiona żona.

Karżewski przez pewien czas pisywał systematycznie listy do swej małżonki, ale niebawem korespondencja przerwała się. Mimo zabiegów młodej mężatki, dowództwo armji rosyjskiej nie mogło dać żadnych informacyj, co się dzieje z jej mężem.

P. Karżewska w przekonaniu, iż mąż poległ na wojnie w dwa lata po opuszczeniu domu przez Karżewskiego wyszła powtórnie zamąż. Ślubu udzielono na zasadzie dokumentu wystawionego przez dowództwo armji rosyjskiej, że Karżewski zginął.

Majątek Karżewskiego sprzedano i przeniesiono się do stolicy, gdzie drugi mąż dziedziczki założył fabrykę.

Nagle zjawił się Władysław Karżewski, zgłaszając pretensję do żony i majątku. Zmieniony nie do poznania, opowiedział historję jakgdyby z bajki.

Ranny na froncie dostał się do niewoli i znalazł się po kilkunastu miesiącach we Francji. Skutkiem urazu mózgu doznał kompletnego zaniku pamięci. Zapomniał jak się nazywa i skąd pochodzi, cała przeszłość jego okryta została jakby mgłą zapomnienia.

Tułając się we Francji pod nowem nazwiskiem, jakie nadały mu władze francuskie, Karżewski poznał jakiegoś Polaka, kolonistę z Afryki, który zabrał go ze sobą do Marokka.

Tu przypadek pomógł mu do odzyskania pamięci. Podczas wstrząsu nerwowego, jadąc pociągiem, który uległ katastrofie odzyskał nagle w pełni świadomość i przypomniał sobie Polskę, swoje nazwisko, młodą żonę, majątek, którego był właścicielem i dawny niezależny byt.

Wówczas Karżewski zaczął pisać listy do dawnego swego majątku, ale pozostawały one bez odpowiedzi. Dopiero niedawno zawiadomiono go, iż właściciele majątku dawno się już zmienili i że nikt z jego rodziny tam nie mieszka.

Karżewski udał się więc w podróż do Polski, gdzie jednak oczekiwał go jeszcze jeden cios. Dawna żona nie poznała go i nie chciała wrócić do niego.

Karżewski za pośrednictwem adwokata wystąpił do władz prokuratorskich. Bliższe badanie ustaliło, iż dokument o śmierci Karżewskiego, przed stawiony w swoim czasie władzom kościelnym, był sfałszowany.

Karżewski skarży dawną swą żonę Zofję i jej drugiego męża o przywłaszczenie majątku i sfałszowanie dokumentów.

Wyroki na księży katolickich

za krytykę ustroju u Niemiec

FRANKFURT, 24.2. Sąd w Düsseldorfie skazał księdza katolickiego na 2 miesiące więzienia i 400 mk. grzywny za podburzanie młodzieży przeciwko ustrojowi narodowo-socjalistycznemu.

Sąd doraźny w Arnsbergu skazał księdza katolickiego na 8 miesięcy więzienia za obraźliwe wyrażenia, wypowiadane na ustrój narodowo-socjalistyczny podczas kazań.

W uzasadnieniu wyroku powiedziano m. in., że skazany ksiądz katolicki jest zaciętym przeciwnikiem partji narsocj., mimo, że partja nie atakuje kościoła, lecz, przeciwnie, dąży do pokoju z nim.

Walka z bandytami pod Gostyninem

Gospodarz ranny od kul rewolwerowych

4 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w nocy na gospodarza Mroza w jego mieszkaniu we wsi Ostrowo, pow. gostyńskiego.

Gospodarz stawił napastnikom opór i wszczął alarm. Napadniętemu przybył z pomocą jego syn. Wkrótce wywiązała się bójka, w czasie której jeden z bandytów dobył rewolweru i 2 kulami ciężko ranił gospodarza. Jedna z kul ugodziła nieszczęśliwego w głowę, a druga utkwiła w ramieniu. Stan rannego jest groźny.

Policja przy pomocy psa wytropiła złoczyńców, którzy zabawili się w miasteczku Piaski pow. gostyńskiego. Nazwisk bandytów policja nie ujawniła.

0 20.000 zł. odszkodowania

Proces porucznika z firmą autobusową

Do sądu okręgowego wpłynęło powództwo porucznika KOP-u Stanisława Gwido, przeciwko właścicielom linji autobusowej, utrzymywanej na szosie Łomża — Szczucin.

Przed dwoma miesiącami na szosie tej wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. W wyniku katastrofy jedna osoba poniosła śmierć, zaś 9 zostało rannych. Między rannymi znajdował się również por. Gwido, który doznał poważnych obrażeń twarzy.

Po dłuższej kuracji twarz porucznika pozostała zeszpecona, wobec czego domaga się on od sądu przyznania 20 tys. zł. jako zwrot kosztów kuracji oraz odszkodowanie za poniesione krzywdy moralne.

Niedoszły samobójca

a wojna abisyńska

W skardze do sądu grodzkiego w Warszawie kamasznik Józef Morański użalał się na swego sublokatora Andrzeja Wnukowskiego, że swojem niesfornem postępowaniem doprowadził go do najwyższego stopnia zdenerwowania.

Doszło już do tego że zrozpaczony kamasznik przed kilku tygodniami usiłował odebrać sobie życie za pomocą trucizny; lecz został uratowany.

Skarga niedoszłego samobójcy kończyła się prośbą o eksmisję sublokatora, mimo że regularnie płaci komornę.

Podczas rozprawy okazało się, że pozwany rzemieślnik jest na ogół spokojnym i wypłacalnym sublokatorem; ma tylko jedną wadę.

Gdy zaczyna się rozmowa o wojnie włosko - abisyńskiej traci zimną krew a ponieważ i Morański jest kapany w gorącej wodzie, każda wymiana zdań na temat sympatyj politycznych, kończyła się bójką.

Sędzia przekonał ich, że można mieć różne zdania, lecz niekoniecznie trzeba się zaraz bić i polityczni antagoniści wyszli z sądu pogodzeni.

Przysięga

„ochotników śmierci"

RZYM, 24.2. — Agencja Stefani donosi z Makalle, że po bitwie pod Amba Aradam znaleziono u poległych żołnierzy abisyńskich karty tożsamości z odciskami palców, wskazujące na to, że żołnierze ci należeli do pułku „ochotników śmierci".

Warunkiem przyjęcia do tego pułku jest złożenie przysięgi zabicia jaknajwiększej liczby Włochów.

Wyścig psów

1.250 klm. w 13 dni

ORENBURG, 24.2. Zakończył się tu wielki wyścig na sankach zaprzężonych w psy. Zwycięski zaprzęg owczarków niemieckich przebył w 13 dni przestrzeń 1250 km.

Za oskarżenie w G.P.U.

— śmierć 10-letniej uczenicy

MOSKWA. 24.2.

W Swierdłowsku (Jekaterynburgu) 10-letnia uczenica szkoły powszechnej, „pionierka" Olga Janalina, złożyła w GPU raport, w którym nauczyciela swej klasy oskarżyła o uprawianie w szkole propagandy autyrządowej, demaskując go zarazem jako syna „kułaka".

W dwa dni potem mała „komsomołka" znaleziono na peryferjach miasta bez życia, uduszona.

Jako podejrzanego o te zbrodnie aresztowano nauczyciela, a specjalny trybunał skazał go na karę śmierci. (kp.)

Niezwykła kradzież

w browarach lwowskich

W magazynach Browarów Lwowskich, przy ul. Ponianka dokonano niezwykłej kradzieży.

Nieznani sprawcy wybili otwór w dachu magazynu i wynieśli tą drogą 20 stołów restauracyjnych, 10 pomp mosiężnych do toczenia piwa, 30 metrów rur cynkowych i 10 syfonów.

Ogólna szkoda wynosi 1.500 zł.

Ze sportu

Zaproszenie

Dziwny jest stosunek polskiego społeczeństwa do sportu. Wykazuje ono czasem zdumiewająco małe zainteresowanie rozwojem życia sportowego, śmiesznie małą frekwencję na wielkich imprezach, a potem nagle budzi się w niem prąd sportowy i ludzie, którzy w normalnych warunkach o sporcie nie chcą nawet mówić, a słysząc rozmowy innych, pogardliwie machają ręką (bo to też należy do dobrego tonu), zaczynają nagle zabierać głos, rezonować i przybierać postawę sędziów.

Dzieje się to zawsze po naszych porażkach na arenie międzynarodowej, po jakiejś większej klęsce. Padają wówczas gromy na sport, na związki, na złą organizację, nieproszeni przyjaciele sportu załamują ręce, domagają się ukarania winnych, twardego wkroczenia i bezkompromisowego działania.

Nikt jednak z tych panów nie zada sobie fatygi zastanowić się, skąd się te klęski biorą, czy wina leży istotnie tylko w złej organizacji sportu, czy też gdzieś znacznie głębiej. I przypuszczamy, że gdyby zaczęto się zastanawiać nad sportem polskim poważniej, gdyby zechciano jeszcze wejrzeć w organizację sportu w innych państwach, dowiedzianoby się, że my tutaj pracujemy w niezwykle trudnych warunkach, że mamy do czynienia z materjałem ludzkim niezawsze inteligentnym (zamknięcie dopływu ze szkół), nieraz nie dożywionym, że obecne pokolenie jest właściwie dopiero pierwszem pokoleniem sportowem w Polsce, że więc sport niema u nas tradycji i że organizacja jego jest jeszcze bardzo młoda.

Zagranica wychowała już wiele pokoleń, tam na czele sportu stoją ludzie, którzy sami go uprawiali i którzy mają już w swej pracy wiele doświadczenia. U nas nastanie to dopiero za kilkanaście lat, gdy sport uprawiać będzie pokolenie, zrodzone z rodziców - sportowców. Dziś starsze pokolenie wykazuje zbyt mało zainteresowania i udziela zbyt małej pomocy sportowi.

Rzucać gromy po porażce nie jest trudno, ale dlaczego jednak w takim razie nie robi się krzyku po zwycięstwie? Dlaczego porażka piłkarzy polskich w Bukareszcie w listopadzie r. z. była tak długo rozpamiętywana, a niedzielne zwycięstwo nad Belgami poszło szybko w niepamięć? Dlaczego zapomina się o jasnych dniach sportu polskiego, o zwycięstwach Kucharskiego, Kusocińskiego, Walasiewiczówny i Jędrzejowskiej? Czy ktoś z tych panów sędziów z Bożej łaski zainteresował się bliżej Vereyem, czy słyszał, że jest w Polsce człowiek, który zdobył w jednym dniu dwa mistrzostwa Europy i na którego cześć grano w Berlinie Mazurka Dąbrowskiego?

W niedzielę skończyła się Olimpjada; tego samego dnia piłkarze grali w Brukseli. Proszę porównać reakcję: słychać tylko utyskiwania na występ w Garmisch, nikt natomiast nie pochwali zwycięzców. Piłkarzom nikt nie winszował, nikt nie zażądał radosnego raportu, który polecono złożyć w listopadzie po porażce w Bukareszcie. Zabrano im nawet wagon kolejowy i reprezentacja musiała wracać zatłoczonym wagonem, chociaż wielu z graczy szło odrazu z pociągu do ciężkiej pracy.

Ci, którzy pomstują na nasz występ olimpijski, nie zastanowili się pewnie przed wyjazdem do Garmisch, po co tam jedziemy i że na cuda nie liczymy.

Wykazywaliśmy już, że wyniki były odźwierciedleniem tego, co oczekiwaliśmy i że naprawdę duży sukces odnieść może tylko Marusarz w skokach. Tak się też stało.

W innych konkurencjach wyniki wykazały, że może nie posuwamy się szybko naprzód, ale dotrzymujemy kroku. W hokeju przegraliśmy z Austrją, potem wygraliśmy ze Szwecją, jesteśmy więc przeciwnikami równorzędnymi dla przeciętnej klasy europejskiej; równie dobrze możemy z nią przegrać, jak wygrać, walczymy jak równi z równymi.

Nie twierdzimy, że w sporcie polskim jest dobrze. Jest tam spewnością wiele do zrobienia i do poprawienia. Ale skoro dostrzega pan te błędy i na nie pomstuje — prosimy bardzo; niech pan stanie z nami do roboty!

R. Mosin

Warta wygrywa ze Skodą 9:7

i zdobywa mistrzostwo Polski

W wypełnionym po brzegi cyrku rozegrany w Warszawie mecz pomiędzy poznańską Wartą a Skodą. Z meczu wyszła zwycięsko Warta dzięki błędnym orzeczeniom sędziów.

W wadze muszej Koziołek (W) pokonał zdecydowanie na punkty Adamczyka.

Dawid i Goljat w interpretacji Sobkowiaka i Piłata, bokserów poznańskiej Warty.

W wadze koguciej spotkanie Sobkowiak — Czortek zakończyło się remisem. Po pierwszej rundzie Sobkowiaka, Czortek miał wyraźną przewagę w 2-ej i 3-ej, a w ostatniej Sobkowiak z trudem utrzymywał się na nogach. Orzeczenie sędziów mimo bezapelacyjnej przewagi Czortka, wywołało niesłychaną wrzawę i burzę na widowni. Mecz został wznowiony dopiero po uspokojeniu się publiczności.

W wadze piórkowej Kozłowski wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Rogalskim. W pierwszej rundzie Rogalski znalazł się na deskach do 3, w 2-ej rundzie Kozłowski rozcina Rogalskiemu oko, które silnie krwawi. Sędzia przerwał natychmiast walkę.

W wadze lekkiej Kajnar odniósł zwycięstwo nad Bąkowskim.

W półśredniej Seweryniak wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Vogtem. W trzeciej rundzie sędzia przerywa walkę ze względu na zbyt dużą przewagę Seweryniaka.

W średniej Matuszewski wygrywa na punkty z Florysiakiem. Walka była bardzo zacięta przez wszystkie cztery rundy, w których więcej z walki miał Matuszewski.

W wadze półciężkiej Szymura bije zasłużenie Pisarskiego nieznacznie na punkty.

W wadze ciężkiej Piłat znokautował w trzeciej rundzie Garsteckiego. Pod koniec drugiej rundy Garstecki trafiony ciosem Piłata idzie na deski, podnosi się z trudem i gong przerywa walkę. W trzeciej rundzie nowy cios Piłata zwala warszawianina na ziemię. Garstecki po tym ciosie był przez długi czas nieprzytomny.

Mecz ten zadecydował o ostatecznem zdobyciu tytułu mistrza Polski przez Wartę.

I.K.P. — I.K.B. 10:6

Drugi mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy IKP Łódź a IKB Świętochłowice zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 10:6.

Poszczególne wyniki były następujące: waga musza: Mrozek (IKB) wygrywa z Szwedem (IKP) na pkt.; waga kogucia: Jarząbek (IKB) wygrywa z Bartniakiem (IKP) na pkt.; waga piórkowa: Pinta (IKB) bije niespodziewanie Spodenkiewicza (IKB) na pkt.; waga lekka: Woźniakiewicz (IKP) wygrywa z Nawą (IKB) przez techniczny k. o. w 4-ej rundzie; waga półśrednia: Banasiak (IKP) zwycięża niespodziewanie Świrka (IKB) na punkty; waga średnia: Chmielewski (IKP) wygrywa przez techniczny nokaut w 4-ej rundzie z Piocha (IKB); waga półciężka: Pietrzak (IKB) wygrywa z Langerem (IKB) na punkty; waga ciężka: Rosław (IKB) zdobywa punkty valkoverem spowodu braku przeciwnika.

Sędzia w ringu p. Derda z Poznania. Widzów 1.000.

Brawo koszykarze Poznania

Poznań — Tallin 40 : 32

W Poznaniu rozegrany został międzymiastowy mecz koszykówki Poznań — Tallin, zakończony świetnem zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 40:32 (17:17). Punkty dla Poznania zdobyli Kasprzak 11, Różycki i Grzechowiak po 10, Łój 5, Patrzykąt 4. Drużyna poznańska wykazała świetną formę.

Kantor wygrywa turniej na szpady

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały 4-te eliminacyjne zawody szermiercze, organizowane przez Policyjny K. S. w Warszawie.

Najpierw ukończono zawody na szpady, rozegrane przy udziale 14 zawodników. Po 2 półfinałach rozegrano finał, który dał wynik następujący: 1) Kantor (WKS Łódź), 2) Czaplicki (AZS Poznań), 3) Tymiński (Legja), 6) Zabielski (Legja), 8) Mirowski (AZS Warszawa).

Zaznaczyć należy, że zawody odbywały się z wyrównaniem, przyczem Kantor, Zabielski i Mirowski dawali przeciwnikom po 1—2 tusze wyrównania.

Garstecki znokautowany przez Piłata

podczas meczu bokserskiego Warta — Skoda o mistrzostwo Polski.

Bieg naprzełaj w Eton

W słynnej szkole angielskiej w Eton odbywa się corocznie bieg naprzełaj. Trasa obfituje w szereg naturalnych przeszkód, a każdy z zawodników po ukończeniu biegu jest obsmarowany błotem od stóp do głowy. Zaznaczyć należy, że zawodnicy odbywają ten bieg w codziennych ubraniach, zatem galerja bawi się znakomicie. Oto jedna z naturalnych przeszkód, szeroki rów napełniony wodą.

PHILIPS 525A

RADJO

WTOREK:

6.34 Gimnastyka i płyty.
8 Audycja dla szkół.
12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych).
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 Muzyka salonowa.
16.15 Recital skrzypcowy Br. Rotsztatówny.
16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycja.
17 „Sole naszej ziemi". 17.15 Słuchowisko „Nicolo Paganini". 17.50 „Skrzynka językowa".
18 Koncert z udz. solistów (płyty). 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdocie" (szkic literacki). 18.55 „Skrzynka rolnicza".
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 „Powiedzonka" (monolog). 20.10 Koncert Ork. symf. P. R. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej".
21 „Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu" z pamiętników aranżera. 21.40 „Pożegnanie karnawału". Wyk.: Ork. P. R. i Mała Ork. R. P. oraz śpiew.
23.05 — 24 Muzyka taneczna (płyty).

ŚRODA

6.34 — Gimnastyka i płyty.
8 — Audycja dla szkół.
12.15 — „Zadania pani domu" (pogadanka). 12.30 — Koncert w wyk. Kamer. Zespołu.
13.25 — Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 — Muzyka salonowa (płyty).
16 — Pokadanka dla dzieci starszych. 16.20 — Recital śpiewaczy T. Prawdzic - Laymanowej. 16.45 — Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
17 — „Czy warto wierzyć w postęp" (odczyt). 17.20 — Płyty dla znawców. 17.50 — O książce Sokolnickiego „Czternaście lat" (odczyt).
18 — Koncert kameralny. 18.30 — „Skrzynka ogólna". 18.55 — „Poznajmy przepisy finansowo - rolne" (odczyt).
19.50 — Reportaż aktualny.
20 — Koncert z udz. solistów (płyty). 20.55 — „Obrazki z Polski współczesnej".
21 — Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". Wyk.: prof. L. Muenzer (fortepian) i Iza Pomorska (śpiew).
21.40 — „U wrót wieczności" (poezje religijne). 21.55 — Aktualna pogadanka gospodarcza.
22.05 — Koncert z cyklu „Kwartety Józefa Haydna" (ostatni).
22.40 — 23.30 — Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R.

ZAGRANICZNE

WTOREK

Dzień dzisiejszy jest bardzo ubogi w dobrą muzykę.

17.50 Budapeszt: Kaprys włoski i symfonja patetyczna Czajkowskiego pod dyr. Dohnanyiego.
18 K. W. Hausen: utwory Bacha, Francka i in. na harfę i wiol.
19.25 Wiedeń: „Tańce z całego świata", m. in. fragmenty „Halki".
20.10 Lipsk: op. „Nietoperz" Straussa. **20.35 Bukareszt:** koncert symf., m. in. koncert fort. Mozarta. **20.55 Hilversum II:** koncert skrz. Brahmsa w wyk. Kulenkampfa.
21.05 Sztokholm: recital fort. Kolessy. **21.50 Scottish Reg.:** koncert symf. (Mozart, Ravel, Grieg i in.).
22.30 K. W. Hausen: wesołe kanony Mozarta.
24.00 Frankfurt i Stuttgart: Dzieła Schumanna.

Niedoszły samobójca

a wojna abisyńska

W skardze do sądu grodzkiego w Warszawie kamasznik Józef Morański użalał się na swego sublokatora Andrzeja Wnukowskiego, że swojem niesfornem postępowaniem doprowadził go do najwyższego stopnia zdenerwowania.

Doszło już do tego że zrozpaczony kamasznik przed kilku tygodniami usiłował odebrać sobie życie za pomocą trucizny; lecz został uratowany.

Skarga niedoszłego samobójcy kończyła się prośbą o eksmisję sublokatora, mimo że regularnie płaci komorne.

Podczas rozprawy okazało się, że pozwany rzemieślnik jest na ogół spokojnym i wypłacalnym sublokatorem; ma tylko jedną wadę.

Gdy zaczyna się rozmowa o wojnie włosko - abisyńskiej traci zimną krew, a ponieważ i Morański jest kąpany w gorącej wodzie, każda wymiana zdań na temat sympatyj politycznych, kończyła się bójką.

Sędzia przekonał ich, że można mieć różne zdania, lecz niekoniecznie trzeba się zaraz bić i polityczni antagoniści wyszli z sądu pogodzeni.

Tańce w Sowietach

Zgodnie z rzuconem przez Stalina hasłem o „radosnem życiu" w Sowietach powstały w ostatnim czasie liczne szkoły tańca.

W samym Leningradzie szkół takich jest 10. W roku ubiegłym uczęszczało do nich blisko 10.000 osób.

Młodzież w Sowietach uczy się obok tradycyjnej „kamarinskoj" również sztuki nowoczesnego tańca. Najbardziej jednak ulubione są dawne rosyjskie tańce ludowe.

Janina Sz. 82

Przyjaciółki mego męża

Współczesna powieść obyczajowa

Na pensji otruła się uczenica kl. 8-ej Wieczorkówna. Zabrało ją pogotowie, a koleżanki komentują tę tragedję. Pakowska twierdzi, że Wieczorkówna zrobiła to niewątpliwie dla demonstracji spowodu niebezpiecznie zaawansowanego flirtu z pewnym urzędnikiem, mieszkającym wespół z jej byłym adoratorem subjektem, wydalonym ostatnio z pracy za kradzież drobnych rzeczy dla niej ze sklepu. Jedna z koleżanek, Janka Marliczówna, oburzona tem opowiadaniem, żegna się i odchodzi. Korzysta z tego jakiś przesadnie wystrojony młodzieniec i zaczepia ją. Dziewczyna zaatakowana przez niego na schodach, daje mu w twarz.

Po egzaminach maturalnych Marliczówna wyjeżdża na wypoczynek nad morze. W przedziale pociągu zawiera znajomość z młodym lekarzem, Stefanem Tucholskim.

W Gdyni Janka bierze udział w wycieczce samochodowej, zorganizowanej przez prezesową Gorczyńską. Na szosie dowcipnym fortelem wprasza się do towarzystwa trzech przystojnych uczniów szkoły morskiej.

Rozpoczął się familijny dancing na drewnianej werandzie, przy dźwiękach płyt. Prócz pani Gigi, tańczył jeszcze porucznik z Janką, a starosta poprosił leciwą pannę Dziunię, lecz szybko zrezygnował, tłumacząc się, że zapomniał, jak się tańczy.

— Pan Janusz tańczy, jak młody bóg! — wskazując swego partnera, oświadczyła prezesowa, gdy po skończonym tańcu powrócili do stolika.

— Nic dziwnego, marynarz, przyszły oficer marynarki, to rozumiem, — odpowiedziała panna Dziunia, aż nadto wymownie pogardliwym wzrokiem, spoglądając na starostę.

Znów zagrała muzyka.

Korab tym razem poprosił Jankę.

— Czemu to przypisać, że z całego, tak rozbawionego i głośnego towarzystwa, pani chociaż najmłodsza, jest taka poważna? Może jest pani zakochana?

— Mocno pan niedyskretny, jak na tak krótką znajomość.

— Przepraszam bardzo, już nie będę więcej.

— Nie, nie jestem, ani zmartwiona, ani zakochana — podjęła Janka po krótkiej chwili milczenia, widząc, że uwaga jej speszyła mocno młodego chłopca. — Poprostu towarzystwo trochę mi nie odpowiada i chociaż wycieczka sama jest bardzo miła, to jednak niektóre osoby, nie nastrajają mnie do wybuchów wesołości.

— A może nie podoba się pani to, że i my tu jesteśmy.

— O nie! Przeciwnie! Gdyby nie ta zabawna przygoda z panami to...

Dalszych słów Janka nie mogła wymówić. Przerwała taniec i dłońmi zasłoniła sobie oczy.

W połowie przerwała rozpoczęte zdanie, gdyż nagle zerwała się straszliwa wichura.

Kłęby szarej kurzawy wciskały się w usta i oczy, wywołując suchy, męczący kaszel. Rozhulany wiatr zerwał kraciaste serwety, pokrywające stoliki, przewrócił wysoki kielich z oranżadą, wylewając całą zawartość na suknię pani Gigi.

— Do djabła, a to zabawa! — zaklął porucznik, gdy wreszcie minął furjacki atak wichury.

— Co teraz będzie? — martwiła się Janka.

— Dostałam go na pamiątkę od przyjaciółki, która już nie żyje — mówiła tłumiąc niemal łzy.

— Trudno! — próbowała ją pocieszyć prezesowa — cóż tam szalik! Jeszcze nie taka wielka strata, a w pamiątki nie należy się bawić. Ja zniszczyłam sobie kostjum i też się nie martwię. Niech pani spojrzy jaka plama.

— Ja rozbiłem binokle — dorzucił naczelnik.

— A mnie zepsuł się aparat — dołączył się do chóru pocieszających student.

Jednak słowa te nie pocieszyły Janki.

— Niech państwo ustawią się wszyscy razem za mną, o tu, i przez chwilę nie ruszają się z miejsca — powiedział Korab wyjmując z kieszeni rewolwer.

Po tych słowach zarepetował broń, podniósł wyprostowaną rękę do góry i mierzył przez krótką chwilę.

Huknął strzał i podrzucone, jak kopnięta piłka ostrze drążka zawirowało w powietrzu, by wraz z nieszczęsnym szalem, spaść na ziemię.

Korab pobiegł po zdobycz, a po chwili powrócił niosąc ją w triumfie i przyklęknąwszy przed Marliczówną na jedno kolano, niczem średniowieczny rycerz u stóp damy swego serca, złożył jej swe trofeum.

— Bardzo... bardzo... ogromnie jestem panu wdzięczna, panie Januszu! — powiedziała Janka przyczem, sama nie wiedząc czemu, zarumieniła się aż po białka oczu.

Po przybyciu do pensjonatu, Janka, tłumacząc się nagłym bólem głowy, wymówiła się od kolacji i poszła do siebie nagórę. Jednakże nie zamierzała bynajmniej zamknąć się na cały wieczór w pokoju, lecz narzuciwszy płaszczyk, cichaczem wymknęła się z willi.

Czuła, że nastąpiła w niej jakaś dziwna przemiana.

Chciała zastanowić się nad sobą i dlatego wymknęła się na przechadzkę.

Wieczór ciepły był i cichy. Duże, błękitne gwiazdy lśniły na granatowem niebie, mrugając jak morskie latarnie.

Od morza szedł jednostajny poszum fal i ostry zapach soli i wodorostów. Zdaleka, jak z bardzo przyciszonego radjoaparatu, dolatywała muzyka z jakiegoś dancingu.

Szła bulwarem, zatopiona w myślach.

Niejasno zdawała sobie sprawę, że to, co obudziło się dziś w jej sercu, to miłość.

A uczucia tego bała się panicznie. Nie chciała zakochać się i broniła się przed tem, choć wiedziała, że zgóry skazana jest na porażkę.

Mężczyźni, jakich poznała dotąd w swojem młodem życiu, byli jej więcej lub mniej mili, sympatyczni, bądź obojętni. Żaden jednak z nich nie umiał tak zawładnąć jej myślami i tak opanować, by drżała na sam dźwięk jego imienia, jak to stało się właśnie teraz.

Gdybyż wtedy wiedziała, że ten młody uśmiechnięty chłopiec złamie jej życie...

— Wychodzisz dziś po kolacji?

W głosie Janki, zadającej to pytanie mężowi, brzmiał niepokój. Ale starała się tego po sobie nie pokazywać. Od pół roku, to jest od czasu, kiedy była żoną Janusza Koraba, była zawsze pogodna i ufna, mimo, że wiele, bardzo wiele, niemal od pierwszej chwili niepokoiło ją w jego postępowaniu.

Wówczas, gdy wrócił ze swej wyprawy na statku szkolnym i odnalazł ją w Warszawie, nie potrafiła się oprzeć jego ponownym oświadczynom.

W czasie jego nieobecności postanowiła, że nie będzie jego żoną. Pracowała pilnie w Akademji Sztuk Pięknych, gdzie uważano ją za ogromnie zamiłowaną i zdolną, nie zawierała bliższych przyjaźni z kolegami, choć wielu z nich lubiła doprawdy szczerze. W Akademji nie wiedziano nawet, z kim ją połączyć plotką, która przecież węszyła wiele zakazanych miłości i przyjaźni.

Najbliższy jej z kolegów, był niewątpliwie Franek Żur. W tym prostym synu wieśniaka, który od lat piętnastu, zanim nie objawił się jego fenomenalny talent malarski, pasał krowy w rodzinnej wsi pod Łowiczem, znajdowała Janka odpoczynek, lubiła jego szczerość, jego spokojne nienatarczywe słowa. Wiedziała, że mimo iż nie wymawia tego słowami, myśli o niej gorąco i serdecznie. Chwilami myślała nawet, czy nie najlepiej byłoby jemu powierzyć swój los, złożyć go w jego mocne chłopskie ręce.

Wystarczyło jednak powrotu Koraba. Wystarczyło, by w pewien jesienny, pachnący zwiędłemi liśćmi dzień, wychodząc ze Szkoły, spotkała go na Wybrzeżu Kościuszkowskiem. Wystarczyło, by powiedział trzymając ją za ręce:

— Tęskniłem oddawna za tą chwilą Janeczko. Teraz już się nie rozstaniemy...

Wystarczyło. Zgodziła się na wszystko.

Zgodziła się zostać jego żoną, mimo, że zaraz pierwszego dnia oznajmił jej, że porzucił marynarkę handlową i że utrzymuje się z rozmaitych „interesów". Mimo, że rodzice, którzy spoczątku łagodnie starali się wyperswadować jej to małżeństwo, potem stanowczo przeciw niemu zaprotestowali.

Janka uznawała nawet ich słuszność — nie miała głębokiego przeświadczenia ani pewności, że Janusz będzie dobrym mężem. Ale cóż? Nie potrafiła mu się oprzeć. Powiedziała na wszystko: tak.

W grudniu, zaraz po Bożem Narodzeniu, odbył się ich ślub.

Zamieszkali w dwupokojowem mieszkaniu na Mokotowie. Janusz zarabiał dorywczo, ale sporo, nie brakło im nic.

(D. c. n.)

Maniu! dlaczego jesteś tak okrutna?

Nowy chaos w pisowni polskiej

Polska Akademja Umiejętności w Krakowie, po serji posiedzeń ortograficznych przyniosła znowu szereg zmian w pisowni.

Nie pierwszych zresztą i nie ostatnich, gdyż prace nad ortografją ukończone będą definitywnie przed Wielkanocą.

Naogół pisownia ma powrócić do zasad sprzed 1918 r.

Nie jesteśmy powołani do fachowej krytyki wprowadzonych zmian, gdyż to należy do polonistów i językoznawców, nie możemy jednak, jako sami i jako reprezentujący bardzo szeroki ogół tych, którym każą tak, a nie inaczej pisać, powstrzymać się od pewnych zastrzeżeń.

Przyjrzyjmy się pierwszej grupie zmian:

Przy wyrazach typu dziecezja pisać będziemy j ro spółgłoskach s, z, c, t, d, i l, natomiast i po n, p, b, f, w, m, k, g, ch, h, np. siesta, azjatycki, emocja, tjara, Etjopja, hostja, djecezja, Holandja, Margit, ljana, Anglja, natomiast Dania, manja, kosynjer, inżynjer, turnjura, pluska, ekspjacja, kopja, biolog, Hieronim.

Pisanie „mania" lub „kopia" zamiast, jak dotychczas „manja" „kopja" dźwiękowo mimowoli zmienia sens słowa.

Manja przez „i" kojarzy się przedewszystkiem ze zdrobnieniem imienia „Marja", a nie z pewną, nie zawsze normalną właściwością charakteru.

I laikowi trudno jest zrozumieć celowość tej zmiany. Właściwie po co?

Dalsze zmiany dotyczą wyrazów jednozgłoskowych:

Wyrazy, któreby przez pisanie j stały się wbrew wymowie jednozgłoskowemi, mamy pisać: Syjam, cyjan, Tryjest, tryjer, tryjumf lub tryumf. — Nie rozróżnia się dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników obcych na -ia, -ja od dopełniacza liczby pojedyńczej, np. tych linii, tej linji, kwestji, lokacji, arji i t. p.

Z ładnie wyglądającego graficznie i mile dla ucha brzmiącego „Sjam" zrobił się jakiś „Syjam" słowo brzydkie.

A już tryjumf, lub dopełniacz wyrazu „linja" z dwoma „ii" na końcu, to potworki przed któremi pióro się wzdryga.

Jeszcze gorzej jest z wyrazami złożonemi.

Przedrostek z- będzie się pisać wedle wymowy: przed bezdźwięcznemi twardemi jako s-: stok, stoczyć, stąd, sprostać, skąd, sczesać, sczernieć; przed bezdźwięcznemi miękkiemi jako ś-: ścierać, ściszyć, ściemnieć; przed dźwięcznemi twardemi i miękkiemi jako z-: zgubić, zrzynać, zżąć, zdziwić, zdzierać, zlepić, zniżyć; wyjątek: zprzed s, ś, sz, np. zsunąć, zsinieć, zszyć, i przed h, np. zhardzieć.

Wyrażenia, składające się z dwu lub kilku wyrazów, zwłaszcza z przyimka i rzeczownika, przymiotnika, zaimka, zasadniczo pisać będziemy rozdzielnie bez względu na ich znaczenie przysłówkowe lub przenośne. Ale poczyniono dużo wyjątków szczegółowych dla wypadków, których łączna pisownia jest tradycją utrwalona, np. na przykład, na powrót, na prawdę, na kształt, ale doprawdy, naprzód, nareszcie, nadal; zcicha, za młodu, po ludzku, ale zgoła, zwolna, pomału: na wprost, do dziś ale dopóki, dopóty; na co, po cóż, ale dlaczego, dlatego; dzień dobry, dobry wieczór, ale dobranoc i t. p.

Razem pisane być mają wszelkie przyimki złożone z samych przyimków, np. poza, ponad, znad, spod, spoza, oraz złożone z przyimka i części rzeczownikowej -bok -koło (-koła), -miast, -między, -śród, wnątrz, nadto zaś wbrew i wskutek.

Dlaczego „na powrót" i „na prawdę", a nie „na przód" czy „na dal".

Jak rozdzielać, lub łączyć, to już wszystko, po co wyjątki? Aby trudniej było zgadnąć, lub aby nieszcześni sztubacy jeszcze więcej dwói zbierali.

Chodzić nam powinno przecież o uproszczenie pisowni, a nie o jej skomplikowanie...

O projektach wypowiedzą się napewno specjaliści.

Naszem skromnem zdaniem, łatwiej będzie, po zastosowaniu wszystkich zmian, rozwiązać kwadraturę koła, aniżeli napisać jeden wyraz ortograficznie.

O, akademjo! pardon, akademio, w opinji ogółu te ciągłe zmiany, to jakaś mania...

Maniu! dlaczego jesteś tak okrutna?

Nowy typ samochodu

Nowy typ wozu marki BMW, dwulitrowy, 6-cylindrowy, demonstrowany na międzynarodowej wystawie samochodowej w Berlinie.

Na Polesiu jest już przednówek

Zimowe powodzie i roztopy sprowadziły głód do chat

Osada Lenin w czasie zimowej powodzi.

Pińsk, w lutym.

„Najstarsi ludzie" na Polesiu nie pamiętają zimy tak obfitej w żywiołowe niszczycielskie plagi, jaka jest zima obecna.

Polesie — kraj bagien, wód i... głodu, przyzwyczajone jest do rozlicznych niespodziewanych, a okrutnych kaprysów przyrody.

Serja plag na Polesiu rozpoczęła się jeszcze w listopadzie!

Zwiastowały ją łuny pożarów, jakie zapłonęły nad bagnami i łąkami w powiatach: łuninieckim, stolińskim i pińskim.

To płonęły stogi z sianem i zbożem.

Stary obyczaj poleski nakazuje co roku późną jesienią wypalanie oczeretów i nieskoszonych traw, by popiół z nich użyźniał nieużytki i wzbogacał przyszłe sianokosy.

Tej nocy listopadowej, gdy kmiotek poleski pradawnym obyczajem począł wypalać zeschłe sitowia, wstał wróg człowieka wicher z bagiennych pustkowi i rozniósł nieopatrznie reką ludzką zapalone ognie na dziesiątki kilometrów, wznecając niedające się ugasić pożary.

O rozmiarach tej ogniowej klęski świadczą dwa tysiące stogów siana, spalonych w samym tylko powiecie pińskim, ponad 1500 w stolińskim i tyleż w łuninieckim. Straty szły w „grube" dziesiątki tysięcy.

Władze miejscowe i organizacje społeczne musiały energicznie przystąpić do niesienia pomocy biednym „jednohektarowym" wieśniakom poleskim, których niejednokrotnie jedynem źródłem „dochodu" — jest siano. Niejednego więc kmiotka cały tegoroczny dochód uleciał z dymem.

Zniosłoby zapewne Polesie mężnie tę klęskę, gdyby nie nowa katastrofa.

Aby jej rozmiary i znaczenie mógł dokładnie zrozumieć każdy— nieznający nawet poleskich stosunków — powiedzieć należy, że „żniwa" na Polesiu odbywają się właściwie w zimie.

Zbiór zboża i kartofli w tym kraju ma bowiem podrzędne znaczenie dla życia jego mieszkańców. Ornych gruntów niewiele. Wieś utrzymuje się głównie z siana i wyrębu drzewa.

Siano kosi się tu na jesieni, a zwozi do wsi zimą, gdy bagna zamarzną. Niejednokrotnie stogi od wsi dzieli wiele kilometrów.

Lasy wycina się zimą, gdy podeschną drogi i lodem pokryją się rzeki i błota.

W tym roku do pierwszych dni lutego nie było mrozu. Bagniska nie zamarzły. Przez dwa miesiące poleski wieśniak nie mógł zwozić siana ani przystąpić do prac w lesie, gdyż tartaki nie mogły przeprowadzać wyrębu lasów, stojących w wodzie.

Poziom wód na Polesiu w grudniu i styczniu równał się najwyższemu wiosennemu ich stanowi.

W wielu miejscowościach przerodził się w długotrwałą powódź zimową.

Bydło w oborach ryczało przeraźliwie, domagając się paszy.

Rolnik poleski obdarzony nadmiarem dzieci, a ubogi w żywy inwentarz, wyjmował ze spichrza kartofle i ziarno, przeznaczone na pokarm dla dzieci i skarmiał niem bydło. Dziecko zemrzeć może, koń lub świniak — nigdy!

Skarmiono ziemniaki, ziarno prze znaczone na zasiewy wiosenne, skarmiono słomę, pozbawiając bydło podściółki, a pola na wiosnę nawozu, a wreszcie gdy i tych, zawsze lichych zapasów zabrakło, zaczęto niszczyć strzechy słomiane by bydło od wyzdychania uratować.

Jednocześnie zaczęło brakować opałowego drzewa.

Aby móc opalić szkoły, wójtowie kupowali stare domy i stodoły, kazali rozbierać płoty. W tym też czasie przepadł dla ludności miejscowej cały sezon zarobkowy, zabrakło już na cały rok tej gotówki którą otrzymuje Poleszuk za prace przy wyrębach.

Straty dla ludności z tego powodu wynikłe, obliczają starostowie trzech wyżej wymienionych powiatów na około 500 tys. zł. w każdym.

Stogów zatopionych i zniszczonych było około stu tysięcy.

Trwające od kilku dni mrozy skuły błota poleskie w lodową grudę. Rolnicy pośpiesznie zwieźli siano. Bydło zostało uratowane od śmierci głodowej.

Ale przednówek na Polesiu już się zaczął.

Krowy i konie mają siano, coprawda podgniłe, liche — ale mają!

Ludzie nie mają ziemniaków, mąki — do chat zagląda widmo wielomiesięcznego okrutnego głodu. Głodu tem straszniejszego, że brak gotówki na jego opędzenie.

Wyręby dopiero się rozpoczynają. Kto wie, czy potrwają długo! Wiosna niedaleko. Znów Polesie stanie pod wodą. Polesie czeka więc ciężki, straszny, głodowy rok ...1936. Rok głodem rozpoczęty!

L. R—ch.

Z nastaniem mrozów Poleszucy nagwałt zwożą siano!

Z aparatem fotograficznym i maszyną do pisania

dziennikarka australijska wyruszyła w podróż naokoło świata

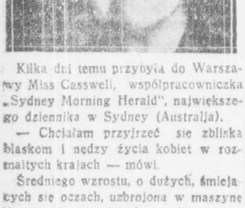

Kilka dni temu przybyła do Warszawy Miss Casswell, współpracowniczka „Sydney Morning Herald", największego dziennika w Sydney (Australja).

— Chciałam przyjrzeć się zbliska blaskom i nędzy życia kobiet w rozmaitych krajach — mówi.

Średniego wzrostu, o dużych, śmiejących się oczach, uzbrojona w maszynę do pisania i aparat fotograficzny, popłynęła na Koreę, potem samolotem pościałała do Japonji i prawie cały rok spędziła na Wschodzie.

— Zebrałam materjał, który starczy mi chyba do końca życia, chociaż niemal codziennie posyłam korespondencje do „Sydney Morning Herald" — śmieje się.

Jak na barwnej taśmie filmowej przejawiają się wrażenia z podróży Miss Casswell na Wschód.

— Najbardziej postępowe są Chinki — opowiada — „Liljowym nóżkom" hołduje tylko stare pokolenie. Młode dziewczęta noszą pantofle na wysokich obcasach, długie wąskie, z boku rozcięte tuniki, ogromnie dbają o „linję", uczęszczają do dancingów i kabaretów, co im nie przeszkadza zajmować wysokie stanowiska społeczne. Natomiast Japonki pracują przeważnie w charakterze liftboyów (w zielonych męskich ubraniach) i tramwajarzy.

Miss Casswell jest pełna uznania dla Polski. Podoba się jej u nas wiele. Ale największy zachwyt wzbudziły policjantki.

— Poświęcę „granatowym dziewczętom" szereg artykułów — mówi. — My również mamy naszą policję kobiecą, ale nie można ich porównać z wygimnastykowanemi, karnemi policjantkami w Polsce.

Miss Casswell wyjechała z Warszawy do Krakowa, poczem zwiedzi Wieliczkę i Zakopane. A potem z walizkami, upstrzonemi naklejkami we wszystkich językach świata uda się do Wiednia, Budapesztu, Berlina, Paryża, Belgji, Anglji i Stanów Zjednoczonych.

so.

co w trawie piszczy...

Kalkulacja handlowa

Buddy Mac Coy ogłosił, że pragnie sprzedać psa. Nazajutrz zgłosili się dwaj reflektanci: Anglik i Amerykanin. Anglik dawał cztery funty, Amerykanin — pięć. Mac Coy przyjął jednak ofertę Anglika.

— Dlaczego nie sprzedałeś psa Amerykaninowi, który chciał ci więcej zapłacić? — oburza się pani Mac Coy.

— Widzisz, kochanie — odpowiada Szkot — pies może przybiec spowrotem z Londynu, ale przez Ocean Atlantycki nie przepłynie!

Tajniki chemji

Jedna z fabryk farmaceutycznych rozesłała do lekarzy broszurkę reklamującą pewien środek znieczulający, który, jak głosi wspomniana broszura, z punktu widzenia chemicznego stanowi:

„chlorowodorek paraamino benzoylodwuetylo-amino-etanolu i otrzymuje się przy redukcji odpowiedniego nitrozwiązku, powstającego przy łączeniu dwuetylo-amino-etanolu z chlorobezwodnikiem kwasu p-nitro-benzoesowego. Wspomniany produkt przejściowy dwuetylo-amino-etanol otrzymuje się z dwuetyloaminy i chlorhydryny-etylenu, a chlorobezwodnik kwasu p-nitrobenzoesowego przygotowuje się z odpowiedniego kwasu, otrzymywanego przy utlenianiu p-nitro-toluolu".

Jakaż wspaniała wprawka dla jakałów!

Zdrowy pesymizm

— Wie pan, panie Żółtko, życie to jest jak lawina... Raz dogóry, raz nadół...

— Jakto? Przecież lawina nigdy nie idzie do góry!

— No, właśnie dlatego!

Zazdrość i medycyna

Profesor R..., jeden z najznakomitszych chirurgów, nie uznaje medycyny poza swą umiłowaną specjalnością.

Niedawno, rozmawiając o jednym ze swych kolegów, wybitnym interniście, powiedział z uznaniem:

— To niezwykle sumienny lekarz: gdy widzi, że wypadek jest poważny, wzywa natychmiast chirurga!

Wbrew naturze

Goebbels, Goering i Schacht wychodzą z wielkiej kawiarni na Friedrichstrasse.

— To dziwne — odzywa się dr. Schacht — siedzieliśmy tu prawie dwie godziny i nikt nas nie poznał.

— Nic dziwnego — odpowiada Goering. — Ja nie nosiłem munduru, Goebbels nic nie mówił, a pan, panie doktorze, zapłaciłeś za nas wszystkich.

Miljardowy budżet

— Budżet pomocy społecznej — mówił pos. A. Wierzbicki w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej — kosztuje Polskę 1.020 milj. zł.

„Jest to więcej niż ogół wpływów podatków i danin publicznych które wynoszą 929 milj."

Cyfra ta padła z ust przedstawiciela „Lewjatana", a więc — zwyczajowo poniekąd sarkającego na nadmierne obciążenie budżetu państwowego świadczeniami socjalnemi.

Ale cyfra ta przez nikogo nie była kwestjonowaną, a wysokość jej musi uderzyć najzagorzalszych nawet rzeczników państwowej opieki społecznej.

Nie mają wprawdzie racji pesymiści, którzy szerzą defetystyczne plotki, że lwią część funduszów opieki społecznej pochłaniają koszty ich administracji.

Min. Jaszczołt dał pod tym względem interesujące wyjaśnienia. „Wypłacamy obecnie renty 350 tysiącom osób na sumę roczną około 130 milj. zł." Zaopatrzenie starcze, na mocy ustawy scaleniowej, otrzymuje około 28 tys. osób, które nigdy składek na ubezpieczenia emerytalne nie opłacały.

Nie są bezpłodne również i wysiłki państwowej opieki społecznej w kierunku zmniejszenia bezrobocia. Ilość zatrudnionych wzrosła w roku zeszłym o 6 proc. (we Włoszech o 14 proc. w St. Zjedn. o 7 proc., w Anglji o 3 proc.). Optymizm, jaki mógłby płynąć z tej sześcioprocentowej zwyżki zatrudnienia, zatruwa świadomość, że poza oficjalnie zarejestrowanem bezrobociem miejskiem (400 — 500 tys.) istnieje paromiljonowa rzesza rąk „zbędnych" na wsi.

Samej młodzieży w wieku lat 16 — 19 mieliśmy w r. 1933 — 1,9 milj., na r. 1941 możemy przewidywać 3,1 milj.

Jak widzimy, miljard 20 miljonów zł. rocznie, które wydajemy na państwową opiekę społeczną, nie zapobiega klęsce bezrobocia.

Z sytuacji tej nikt jeszcze wyjścia skutecznego nie wskazał. Cała pociecha w tem, że zarówno w sferach rządowych, jak i w społeczeństwie utrwaliła się już świadomość, że kryzys obecny ma w Polsce charakter strukturalny, nie konjunkturalny, nie możemy więc liczyć na falę dobrej konjunktury, która podniesie nas ku wyżnom dobrobytu i pomyślności.

Wyjście z kryzysu musimy znaleźć sami, o własnych siłach. A.

Na ekranie życia

Szoferzy-inżynierowie

W Warszawie 8 dyplomowanych inżynierów zdało ostatnio egzamin na szoferów zawodowych, uzyskując nie dżentelmeńskie prawo jazdy, a więc na swój tylko użytek, ale świadectwo upoważniające do zarobkowego przewożenia pasażerów.

Ośmiu inżynierów ma nadzieję, że może jako kierowcy taksówek czy autobusów znajdą pracę, której nie mógł im dać dyplom Politechniki.

Charakterystyczny to rys naszych czasów.

Ofiarna wieś

Mieszkańcy wsi Olchówki na Wołyniu wznieśli w 1930 roku własnym kosztem budynek dla szkoły powszechnej. Budowa kosztowała 7 tysięcy złotych.

Niezadowoleni jednak z konieczności ograniczenia się do jednoklasówki, mieszkańcy Olchówki postanowili przyczynić się do budowy szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej. Na zebraniu gromadzkiem ludność opodatkowała się w wysokości 3 złotych od hektara i postanowiła przystąpić do wzniesienia budynku, w którym pomieściłaby się przynajmniej 3-klasowa szkoła.

Mieszkańcy Olchówki, ubodzy, małorolni chłopi wołyńscy, wpłacają pozatem dobrowolnie roczną ofiarę 30 groszy od hektara na rzecz budowy publicznych szkół powszechnych w kraju.

Przykład Olchówki świadczy, że [illegible] coraz bardziej dojrzewa do zrozumienia roli i znaczenia oświaty. Potwierdza to nietylko żądaniami, ale czynami i ofiarnością.

Spółdzielnie zdrowia

W jednej ze wsi powiatu przeworskiego powstała spółdzielnia, która członkom ma zapewnić pomoc lekarską.

Do spółdzielni zapisało się około 250 rodzin chłopskich. Opłacają one drobne składki.

Pokrywają one niewielkie pensje dla lekarzy, którzy obowiązani są przyjmować członków spółdzielni, pobierając za wizytę 1,50 zł. Apteki nie pobierają od spółdzielni żadnych opłat, ale zgłosiły gotowość liczenia członkom spółdzielni za lekarstwa o 10 proc. taniej.

Spółdzielnia zdrowia, zorganizowana przez chłopów, będzie miała minimalne koszta administracyjne, umożliwi zaś niezamożnym chłopom korzystanie z pomocy lekarskiej.

Więcej takich spółdzielni zdrowia, powstałych z chłopskiej inicjatywy i zaradności, poprawiłoby niewątpliwie stan zdrowotny polskiej wsi, a zagrodziłoby drogę szkodnikom, jakimi są znachory. Oby tylko do tych spółdzielni nie wdarł się odrazu zaborczy biurokratyzm i nie chciał z nich zrobić swej domeny.

Prawdzic.

Pełna tabela loterji

Z DNIA 24 LUTEGO

I i II ciągnienie

Zł. 100.00 na n-r: 183796

Zł. 10.000 na n-r: 26466

Zł. 5.000 na n-ry: 67920 80702 146264 172004

Zł. 2.000 na n-r: 43715

Zł. 1.000 na n-ry: 6959 18963 32492 77311 166224 168667 169283 182819 183197

Zł. 500 na n-ry: 3606 24965 27358 61631 72186 93294 148780 161967 162697

Zł. 400 na n-ry: 30156 73439 75265 94041 126612 127810 136874 142245 161750 178557

Zł. 200 na n-ry: 1498 4641 42284 46038 68796 81407 111278 143765 155867 177803 189473

Zł. 150 na n-ry: 2774 3075 12307 18778 19726 24039 25733 37225 38602 38715 38888 47239 47281 47869 48258 48281 51284 59783 59942 61848 66740 70063 81691 86744 90525 92848 96166 100090 102416 103941 105091 115537 117058 123827 124900 144535 152177 155514 159232 165970 168391 168592 170187 174582 189761

po 100 złotych

589 823 85 2070 578 3033 637 4292 720 5129 516 751 6271 592 745 7552 98 862 985 8492 9317 778 977

10248 477 851 11074 12634 99 791 13050 385 620 78 945 14100 279 593 857 15070 77 200 695 945 16047 505 643 996 17308 53 760 916 71 18096 254 19253 615 847

20101 399 403 831 21027 90 364 812 950 83 22134 690 23383 658 24036 337 421 685 758 909 25044 279 878 27756 939 28521 75 927 94 29374 664

30202 94 629 951 31072 94 482 533 678 843 32269 545 764 33036 34163 217 90 98 382 517 64 710 35063 170 407 655 37916 57

38113 537 74 39208 318 33 762 40135 393 992 41088 192 206 432 689 42188 284 724 82 968 43519 975 44014 725 989 45140 255 471 46000 38 85 155 47710 857 74 48109 49113 33

52416 988 53053 187 226 360 98 435 519 91 620 54367 782 871 55404 765 57238 41 58221 587 94 859 59669

60712 808 61467 535 63431 65330 58 90 728 66129 87 402 686 828 957 67081 448 590 68314 58 418 914 97 69205

70360 71181 92 265 678 766 983 97 72863 990 73102 366 94 406 673 767 838 74473 919 75513 946

76125 456 817 921 77730 996 78116 79386 690

80171 369 605 81379 825 82050 144 442 596 658 813 83750 925 84889 85062 517 603 86279 449 569 848 87587 644 88002 4 119 85 385 508 680 89029 127 709 911 45

90128 717 91139 232 92438 535 848 936 93204 70 679 807 94788 95061 330 660 80 847 96352 738 967 97401 511 885 957 98174 293 99062 91 453

101264 704 102103 103127 242 104448 105281 344 61 106369 86 571 912 107251 539 108446 666 737 853 109325 71 771

110104 38 289 410 79 735 984 111164 849 946 113184 205 6 500

114082 816 115362 537 656 87 742 914 116245 640 117204 118135 811 120090 233 780 121289 303 122079 822 123674 124044 841 125376 90 126427 616 718 57 127951 128649 919 129073 931 55 130062 136 551 651 858 131236 838 132096 668 736 40 133753 79 978 134630 135586 611 136083 818 138003 209 139042 166 951 140755 808 141029 170 982 142152 267 783 958 143004 347 862 144176 535 722 877 145712 864 146038 102 321 557 818 91 147120 209 351 402 632 746 148210 32 44 335 149496 682 943 150031 414 151107 645

152181 304 7 464 705 964 153930 155307 156593 691 951 157087 637 158067 226 599

161063 291 323 57 617 987 162432 596 163072 83 301 675 164137 53 378 420 94 784 165457 612 19 166077 251 511 943 167898 168058 125 313 71 85 436 682 875 169180

171360 585 172087 927 173068 195 322 942 174055 124 469 606 849 175402 915 176149 547 177140 51 369 178054 179170 700 944

180160 494 603 181294 182611 183303 6 90 692 904 184142 316 185039 859 982 186301 786 933 187594 188010 416 673 869 189602 711

190260 405 191082 95 424 95 622 818 192049 243 693 855 980 193160 253 67 798 194417 712 823

po 50 złotych

36 427 49 1082 235 384 479 92 2059 4068 103 207 469 668 36 743 5001 22 441 45 85 570 780 995 6061 273 651 753 7233 472 91 590 613 72 73 756 813 55 901 8217 447 500 43 710 849 9024 221 127 65 396 402 668 798 881 976 8539 617 35 365 813 82

10029 57 135 312 449 79 897 971 11134 236 556 635 803 12049 70 535 690 880 13197 277 450 746 57 14043 45 346 462 502 60 755 15061 127 89 98 564 680 858 16034 380 470 663 759 17111 46 60 64 638 755 821 18119 599 674 87 717 19682 996

20252 83 312 523 49 914 90 21019 227 652 844 22204 502 681 838 23021 216 333 642 798 24167 425 36 699 814 25012 177 383 539 55 608 896 917 26153 316 77 401 27174 337 466 642 85 28036 477 86 91 826 909 29558

30206 493 655 981 31608 827 54 67 900 21 26 45 32179 82 691 844 33311 69 34197 251 352 416 35102 216 32 80 577 87 36251 88 455 911 37061 240 668 749 38263 415 39269 345 447 67 960

40347 520 47 713 60 41286 634 877 42387 463 640 43052 99 233 84 400 613 715 45021 49 143 334 445 722 46043 527 414 690 813 24 975 47175 305 431 722 48528 625 53 49111 489 847 992.

50119 97 388 428 552 621 700 994 51050 222 460 52010 601 900 31 53072 218 31 364 404 24 807 54062 112 238 67 463 715 72 55075 884 56265 446 55 57456 61 523 58375 558 626 804 59135 48 216 68 470.

60085 101 772 80 903 61013 75 118 71 480 525 680 826 62468 95 63675 878 991 64176 359 702 69 815 65141 99 349 486 594 66007 192 499 518 52 787 91 67182 214 345 544 66 855 78 68603 97 758 901 69333 44 421 584 874 97

70299 493 702 71019 116 218 87 502 677 741 80 96 72007 131 442 525 73537 657 74225 756 98 75280 395 463 64 72 512

76406 603 41 78 93 776 835 77300 494 579 78308 477 606 700 34 65 79376 516 693

80094 210 560 617 830 81413 805 91 82118 932 83164 454 583 610 708 835 84223 63 723 828 85121 95 365 445 654 88 98 790 86535 748 87053 88141 277 97 441 89527 846

90022 485 708 25 937 91064 125 522 777 902 92313 453 757 846 981 93179 234 618 97 917 94003 113 63 207 401 712 819 933 95266 842 96042 569 675 832 39 97591 812 98088 164 285 310 421 546 802 99042 179 558 59 751

100118 94 307 497 661 959 101201 60 90 520 675 707 816 102338 596 961 103006 385 465 504 59 83 844 104017 58 87 160 630 812 20 961 105197 443 610 816 106079 658 819 107194 277 386 956 108036 167 255 300 31 692 766 856 109302 831 904

110188 377 407 636 792 111048 669 785 112392 469 606 11 894 113015 95 337 63 543 785

114019 227 733 39 887 115126 216 35 306 575 634 56 703 805 28 74 914 116059 208 562 702 25 804 117032 379 468 549 69 95 751 118646 315 61 655 898 976 119057 297 370 481 684 830

120041 99 445 628 734 41 820 93 933 121486 89 122046 208 46 617 757 893 123066 166 379 523 926 124114 275 87 369 715 125159 396 126437 40 88 691 771 127203 583 806 22 43 67 128589 790 892 925 81 129519 761

130023 123 366 513 623 902 131015 293 398 419 553 924 38 90 132769 133318 523 919 134363 792 912 135072 201 412 67 582 810 32 916 136740 971 137073 235 524 762 918 138016 224 341 76 459 139014 69 193 434 45 72 698 99 702

140241 445 56 538 652 68 958 141026 97 174 846 994 142317 34 474 936 143275 700 144085 627 849 55 934 145393 701 146105 62 450 51 531 87 636 88 810 944 147188 636 700 148273 416 86 623 741 55 149082 627 894

150063 516 737 85 97 856 151032 285 632

152340 525 700 66 957 153062 575 665 876 154000 86 92 190 246 323 457 630 50 73 808 69 978 155148 587 635 765 941 155666 749 97 888 157130 558 82 827 158133 612 159197 685 848 994

160451 85 980 161345 79 480 877 162303 163292 316 421 504 14 799 801 164110 543 669 999 165427 545 822 24 908 166364 919 65 167106 313 409 26 539 735 815 168475 78 587 634 784 169271 573 693 711 911 37

170323 618 805 997 171159 414 551 172096 478 89 901 173122 54 501 83 90 97 787 869 992 174193 265 391 471 528 12 37 75 728 175118 76 222 341 605 32 50 947 176000 184 426 984 177502 842 953 178048 63 234 39 369 423 535 42 676 77 782 835 58 951 79388

180246 810 181113 894 182254 557 684 808 31 183208 378 514 963 184294 432 632 83 735 185054 439 718 186471 779 187274 535 188257 382 407 60 516 922 189830 60

190017 111 310 555 56 703 987 191061 126 483 546 876 926 34 192572 788 91 193683 194385 829 925

III ciągnienie

Po 50 złotych

458 1755 57 2316 439 3189 203 490 4104 5328 595 899 6162 611 719 82 7007 8539 723 9144

10224 11072 497 608 961 12391 714 958 13264 95 14525 715 979 15119 418 728 17124 18304 672 19425 557 625 792 885

20230 736 884 944 22558 23189 291 615 24100 92 558 25166 476 532 624 27165 29850 93

30675 760 31264 335 42 564 32329 524 605 55 34502 718 35099 366 67 531 729 36043 89 209 77 527 821 37615 898 38437 875

40857 41029 53 42277 474 43958 44537 985 45256 416 675 46524 751 75 971 47081 103 48443 49036

50067 295 508 51245 391 53371 642 754 998 54054 959 55740 79 88 56272 335 685 57019 58232 522 839 59057 171 315

61769 94 62227 521 29 63242 64376 674 995 65788 860 66502 902 68126 688 834 69411 635 46

70561 872 900 71056 350 72902 80 73231 784 74271 374 449 718 886 75606 806

76416 77063 217 93 413 507 853 70 78858 977 79323

80146 562 73 614 747 841 992 81212 27 29 361 82556 53289 363 812 46 84876 77 85661 86222 304 87577 88106 272 350 411 89897 927

90368 402 778 91451 543 92187 257 333 93021 61 64 288 400 95107 299 543 46 61 989 96664 97059 587 98378 503 784 990 99117 221 905

100091 233 308 43 65 899 101125 102412 713 103743 104502 650 86 839 72 105848 106106 255 421 107145 734 109049 638 797

110206 92 111072 116 931 113060 618 114411 955 115259 804 116124 83 306 734 117166 792 119139 634 771

120181 342 732 65 121030 295 757 840 122479 963 123094 294 638 124445 125542 126287 641 987 98 127029 758 128119 982 129457 98

130544 704 131045 98 366 132288 428 887 133130 993 134331 490 135434 136210 138394 139017 321 733

140297 830 141147 569 142283 460 143001 80 620 52 938 70 144138 999 145347 554 146449 508 147075 176 706 148306 834 149120 242 947 96

150119 609 773 151514

152135 52 969 153529 154198 326 735 155435 550 156036 224 874 157386 599 697 158372 436 536 159109 92 393 873

160417 743 161169 354 634 162178 257 321 664 744 163187 302 415 847 57 164541 707 37 166111 32 46 757 869 168376 445

170849 171591 748 64 837 60 98 172294 377 513 173184 517 847 940 174722 76 176561 640 709 944 178087 395 511 847 179294

180225 569 181362 435 83 940 94 182840 55 183108 376 99 184287 185323 660 186182 555 784 187420 964 72 188367 631 189134 222 416 597 748 997

190358 191210 99 837 967 194145

Po 100 złotych

401 566 3071 4096 203 29 5455 621 83 6248 775 7257 507 8328 913 9412 752

11759 12369 562 13305 14044 466 15410 16381 521 18925 19725 21135 689 22127 25109 915 27312 601 942 28033 285 29570

30296 702 59 31053 32199 594 705 882 958 35546 36024 37027 618 38188 368 665 39610 774 951

42278 43022 988 44244 453 512 97 47691 728 918 89 49702

50608 735 51780 52970 53230 54009 177 56291 57003 939 58099

60051 443 61465 73 756 971 62241 368 63035 853 951 64019 786 66179 67060 464 734 93 68367 69712

70988 72467 73352 567 74343 703 75601

76602 852 77053 621 78777

80658 960 82222 447 83782 84133 565 86165 460 734 87594 88530 608 89043

90162 281 92381 597 831 93163 703 38 94080 95654 97018 99249

100330 103294 104245 105417 106653 107578 608 108342

112525 113275 606 69 114152 92 614 844 115057 686 117197 679 853 118624 119674

122758 65 970 123343 879 124602 125384 126034 221 128496 824

130445 77 518 131475 132052 201 856 904 133276 134479 135700 994 136792 806 137561 942 72 138522

140179 557 141431 870 142252 526 784 848 143872 144314 145677 799 146154 314 74 919 147111 267 834 148120 149303 151739

152205 153614 70 155420 156431 569 158491 602 159082 655 160178 161813 162776 163113 751 165871 166574 167381 590 168093 169125 53 968 170548 70 656 867 171056 271 606 172823 919 173398 509 973 174508 177058 609 898 178160 181844 182087 477 501 46 67 184154 641 186508 613 90 753 187300 188056 291 620 189045 740 890 190364 869 191293 306 615 193159 461 194205

GŁÓWNE WYGRANE

IV ciągnienie

25.000 zł. na Nr.: 157043

5.000 zł. na Nr.: 86024

2.000 zł. na Nr.: 192876

1.000 zł. na Nr. Nr.: 41212 121301 124184 155819

500 zł. na Nr. Nr.: 4585 10525 17863 32501 65946 83653 87433 114289 163364

400 zł. na Nr. N.: 3731 26301 32904 36836 61355 94095 123677 140776 142169 155728 178804 184940

200 zł. na Nr. Nr.: 13605 32196 36409 43002 135868 139938 143913 145077 164715 173293

150 zł. na Nr. Nr.: 1397 7513 8203 8909 9387 9497 10245 13643 16635 24529 28584 30465 30710 37336 48064 56097 58625 67128 67309 67567 74395 79615 81384 84076 85072 85848 87546 91054 93842 94703 105822 109658 115513 115619 115806 119033 119051 121557 128249 131073 133286 137900 140661 141333 145941 146374 147942 155302 156392 156845 160390 161801 163972 167389 170747 172118 176042 177414 181800 183790 188064 188559 189814 191121

Po 50 zł.

234 534 68 942 1517 2168 244 59 318 466 85 871 3307 441 4375 91 683 795 5405 6049 372 7528 788 8469 9397.

10472 514 606 11096 148 320 29 12686 996 13021 513 43 772 98 14393 625 72 15933 16534 72 17079 84 258 392 437 578 18435 70 578 19297 865.

20876 903 21376 679 713 908 27 22500 23213 24148 25908 26441 906 27131 282 562 28067 439.

30166 207 309 31060 733 32031 88 313 679 33625 929 34551 662 991 35254 576 36150 364 647 37275 76 501 38277 497 675 801 6 39012 277 888.

40149 41333 691 42052 477 567 43317 428 644 790 91 947 44434 45161 217 46056 126 47394 727 48089 765 49209 302.

50660 51563 52130 468 579 914 53062 634 54116 31 35 276 55114 259 557 604 858 56693 893 58383 535 687.

60472 589 947 61934 62129 923 64998 65379 66024 279 373 546 67026 184 293 99 68467 771 69243 351 769.

70368 689 71108 283 621 64 72268 438 563 73255 340 917 74767 75212 631.

76395 595 662 840 78168 741 79610 989 80661 81017 788 875 82235 63 833 83533 731 84541 900 37 85521 696 791 86659 733 87800 88721 89905

90051 449 836 91920 92004 54 142 93497 94648 790 898 95155 440 96305 12 539 834 97314 693 804 98321 99301 61

100479 984 93 101060 116 509 611 102953 103245 586 104454 65 105791 944 106337 405 502 635 709 107212 393 109358

110510 111302 504 50 650 112515 54 78 113302 614 115291 927 116105 311 27 876 117056 571 118472 616 119181 503 16 875 900

120273 744 91 813 121266 726 808 79 122084 109 123538 878 945 124953 125024 593 661 827 917 126215 81 586 617 67 869 127066 128036 37 324 574 129096

130407 949 132639 133062 79 151 526 610 713 134587 946 135683 137182 482 992 138460 139395

140411 141100 279 430 59 592 759 143068 144044 495 653 83 145277 391 146117 933 147520 723 148030 649 149388 741 953

150259 339 151120 454 806

192997 197101

152332 476 153158 154014 348 155551 156077 124 44 157156 82 798 158255 159038 123 47

160105 161558 162663 811 85 163148 164259 382 513 602 746 80 165161 323 167290 99 826 168763 169272 586 679

170625 171586 172731 911 173153 174547 175698 176042 82 288 341 86 415 911 16 177402 540 624 735 991 178422 680 179850 933

180008 506 825 906 181232 182661 183176 184017 185343 89 720 186041 590 870 94 963 188123 613 189091 236 660

190063 70 191075 655 57 192141 240 696 709 70 193063 194850 75

Po 100 zł.

500 1309 3800 53 4097 384 5179 6165 623 8940 9060 740 10419 44 688 11825 999 12025 288 946 14265 15136 16279 607 17483 714 18396 19548 20398 859 968 22817 932 23324 25812 26801 27122 222 28609 29506 30739 856 31561 626 32941 33603 34583 35765 36860 37252 675 38005 137 332 528 39161 40115 39 411 561 93 817 41140 43737 97 44278 355 45309 47143 282 499 620 48486 49303 479 778 51300 790 52635 82 53877 54792 56019 688 96 896 935 57328 59079 61598 891 64860 972 65261 348 77 675 751 66857 89 67191 68740 818 69000 690 70696 796 71107 75610.

77 717 79052

80172 398 81205 25 956 84565 85586 86621 724 87279 681 758 88117 693 807

90140 782 91162 394 92287 391 499 93 613 828 60 95497 564 98902 99118 349 494

100011 269 415 101405 44 919 102735 103113 784 105066 107256 392 108027 347 109274

110329 829 111774 833 55 981 112700 113400 925 114393 764 115070 349 647 883 116051 257 611 807 117591 118129 592 912 119582

120952 121041 57 376 519 122102 279 396 123623 49 124068 125985 126292 492 127567 808 986 128924 129002 650

130836 132283 483 133162 435 134530 623 876 994 135476 925 138306

141441 142289 143017 144115 965 145743 146711 918 147277 148732

150378 567 963

152674 153702 154645 792 156066 274 820 157277 367 738 158737 66 159980

160348 161287 688 720 901 162347 922 164695 165417 940 166318 57 167979 168421 502 169204

170672 171183 944 172554 673 173156 275 444 902 19 174518 615 175832 176441 789 177542 905 178696 722

181384 700 182644 183757 184344 185597 978 187047 66 188215 742 853 189449 641

190231 921 191036 347 192508 194709

Warszawskie migawki sądowe

Nietakt maharadży

Skandal na maskaradzie

Kto nie zna Kuby Zylberszmaka? Każdy go zna. Kto wie, że on nie lubi tańczyć? Nikt, bo wszyscy wiedzą, że lubi ogromnie.

A że jest niezamożnym młodzieńcem, nikt się nie dziwił, iż stara się o ile możności, szaleć darmo.

Właściciel szkoły tańca przy ul. Dzielnej, p. Maurycy Duncan-Zalcsztajn ma z nim naprawdę ciężki rok.

Kto się nie wkręci na salę bez biletu, to nie. Zylberszmak zawsze!

I żeby to jeszcze chciał się zachowywać przyzwoicie, ale gdzie tam. Mistrz Zalcsztajn co chwila go musi przywoływać do porządku, gdyż stale przeszkadza w lekcji.

— Raz, dwa i trzy... i cztery, panie Zylberszmak, wykupiłeś pan biletu? Spewnością wprost przeciwnie, a do biustu panny Kalaforczyk jezdeś pan pierwszy gieroj. Już zabierz, łobuz, te rękie. Raz, dwa, trzy... cztery!

Ale to wszystko jest jeszcze, można powiedzieć, nic w porównaniu z tem, co ten szmondak zrobił na maskaradzie, urządzonej przez mistrza Dunkana z okazji ukończenia kursu tańców narodowych i współczesnych przez komplet subjektów branży galanteryjnej.

Obowiązujące były stroje kozackie, kontusze, względnie domina.

Ale skąd taki Zylberszmak może wydać pięć złotych na wynajęcie kostjumu. To co on robi? Się przebiera za maharadżę. A jak? Zwyczajnie. Pozostaje w swym zwykłym codziennym garniturze, tylko głowę owiązuje sobie ręcznikiem z czerwonym haftowanym napisem: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje".

Gdy p. Kuba stanął w swym egzotycznym stroju przed mistrzem, ten popatrzył nań podejrzliwie i zapytał:

— Kto pan właściwie natomiast masz być, panie Zylberszmak? Pralnia bielizny?

— Spowodu?

— Co znaczy spowodu? Spowodu ręcznik na główkie.

— Mistrzu Zalcsztajn, nie bądźcie wieśniak z prowincji. Wszak widzicie przed sobą stać naturalną indjańską maharadżę, czyli najbogatszego faceta na świecie.

— Maharadża, nie zapomnijcie wykupywać biletu i wogóle zachowajcie się elegancko, bo ci się ręcznik odbierze i pójdziesz paszoł wont na zbity łeb zimny pętak jeden.

Mimo to ostrzeżenie Hindus wkręcił się na salę bez biletu i zaczął zwykłe swoje nietakty.

Ściągnął z bufetu koszerne parówki, deptał paniom po trenach, a wreszcie odtańczył solo taniec z wężem, którego zastąpił wielką 15-dekową minogą.

Uczestnicy balu patrzyli na te ekstrawagancje spoczątku przez palce, ale kiedy minoga, podrzucona w górę, ze świtem przeleciała przez salę i owinęła się na szyi honorowego protektora zabawy prezesa Mojżesza Kukiełki, wszyscy mieli tego dosyć.

Wydelegowano sześciu czerkiesów, którzy obezwładniwszy maharadżę, wynieśli go na schody i stoczyli się wraz z nim na ulicę, przewracając po drodze budkę z gazetami.

Szczęk szyb zwabił policję i tym sposobem syn Indyj wraz z dziećmi Kaukazu znalazł się przed sądem starościńskim, który wyznaczył im równomiernie po 30 złotych grzywny.

WIECH.

Obniżona cena „Pism -- mów -- rozkazów" Marszałka Piłsudskiego

Instytut badania najnowszej historji Polski od 1-go marca r. b. obniża cenę 10-tomowego wydawnictwa „Pisma — Mowy — Rozkazy" Marszałka Piłsudskiego ze zł 150.— na zł. 100.—

Resztę kompletów można nabywać w tej cenie, w 5-ciu ratach miesięcznych po zł. 20.—, wpłacając na rachunek czekowy Nr. *22.902* na P.K.O.

Po wpłaceniu pierwszej raty komplet dzieł zostanie przesłany zamawiającemu.

Zamówienia na „Pisma — Mowy — Rozkazy" przyjmuje Instytut badania najnowszej historji Polski, Warszawa, Al. Szucha 14, tylko do dnia 1-go maja r. b., poczem komplety będą sprzedawane tylko za gotówkę.

KAROL NORDEN **34**

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści „MAŁŻEŃSTWO GWIAZDY"

Znana niegdyś gwiazda sceniczna, Ryta Valdi, z mężа hrabina Różotycka, prowadzi szkołę śpiewu oraz „ekspresji i dynamiki scenicznej". Uczenicą Ryty jest początkująca aktorka, Ela Rzymalska.

Wspólnikiem Ryty Valdi jest niejaki Rabendorfer, który zdołał opętać młodziutką aktorkę Władkę Brzóskównę, wschodzącą gwiazdę sceny, obdarzoną fenomenalnym talentem. Władką zainteresował się również hrabia Ralf Różotycki, mąż Ryty.

Dawna rywalka Ryty, Bronika Koryngowa, zazdrosna o Władkę, skłania Ralfa do rendez vous w lokalu, wyszukanym przez Rabendorfera, który donosi o tem Rycie. Ryta wykorzystuje ten fakt dla szantażu i otrzymuje od Broniki 10.000 zł. wzamian za milczenie.

Elę uwodzi jej kolega z teatru, Wolicz. Mimowolnym świadkiem ich czułego spotkania na korytarzu jest żona Wolicza, która — rozgoryczona tem — zrywa z mężem.

Tymczasem Ryta za zdobyte pieniądze urządza koncert z udziałem słynnego śpiewaka Crosseti'ego. Impreza kończy się fiaskiem.

Kiedy Ryta i Crosseti razem wyszli na estradę i rozpoczęli duet — zdarzyło się coś niespodziewanego. Ktoś na sali krzyknął:

— Crosseti sam!...

I momentalnie zawtórowała mu cała widownia:

— Crosseti sam!... Nie chcemy duetu!... Crosseti!...

Powstało zamieszanie. Ryta pobladła i drżąca, oparła się ręką o fortepian. Crosseti usiłował ratować sytuację, przemawiając do publiczności, ale wołano ciągle:

— Crosseti!... Crosseti niech śpiewa!...

Andrzej zerwał się z krzesła i wybiegł z sali. **Nie chciał, nie mógł słuchać tego dłużej. Ralf Różotycki** pociągnął za rękę Władkę, która płakała.

— To podłość!... Jak oni jej mogą robić coś podobnego!... Takiej wielkiej, wspaniałej artystce!...

— Chodźmy stąd, Władziu...

— Jacy oni źli!... Jabym ich biła!...

Ryta pierwsza zeszła z estrady. Za nią podążył Crosseti.

— To pańska nikczemna intryga!... Pan przekupił i podstawił swoje kreatury!... — załkała Ryta.

— Proszę pani! Cóż to znowu za insynuacje!... Mogę odrazu wycofać się...

— Niech pan się wycofa!...

Rabendorfer ujął ją silnie za ramię.

— Dosyć!... Chodź!... Napij się zimnej wody i uspokój się trochę!... — wyprowadził ją przemocą z pokoju i za chwilę powrócił.

— Mistrzu kochany!... Proszę darować tej wariatce!... Rozumie pan — nerwy... Bądź co bądź niemiła niespodzianka... Niech pan ratuje sytuację... Niech pan śpiewa... Przecież ludzie zapłacili za bilety...

— Pani Valdi obraziła mnie tak ciężko...

— Co pan tam sobie będzie z tego robił... Błagam pana — niech pan śpiewa!...

Ostatecznie dał się namówić i wyszedł na estradę przywitany entuzjastycznie.

Tymczasem w pokoju, służącym Rycie Valdi za garderobę, stały kosze kwiatów, oczekując na wyniesienie ich na estradę — w hołdzie bohaterce wieczoru... Rozkładały się po podłodze szarfy ze złoconemi literami napisów: „Wielkiej artystce naród" „Wdzięczni wielbiciele".

Kiedy Ryta Valdi wyszła na estradę w kostjumie Barbary Radziwiłłówny — sala świeciła już pustkami. Wiedziano, że Crosseti śpiewać więcej nie będzie, że taneczna para Rogersów nie ukaże się już, więc ludzie wychodzili nieciekawi dalszych „zwarjowanych" pomysłów Ryty Valdi. Dlatego melorecytacja odbyła się bez demonstracji, a w chwili gdy na estradzie **ustawiono cały ogród kwiecia — na widowni nie było** już prawie nikogo. Ryta, jakby nie widząc tego, kłaniała się — pustym krzesłom i z przylepionym do wystudjowanej maski twarzy uśmiechem — dziękowała za nieistniejące objawy uznania.

Myliłby się jednak każdy, ktoby sądził, że Ryta uważała swój występ za nieudały.

Przekonana była, że pozostawiła bardzo silne wrażenie. O niemiłem intermezzo w czasie duetu z Crossetim usiłowała zapomnieć. Prawie że zdołała zatrzeć to zajście w pamięci, w każdym razie bagatelizowała je. Kwaśne uwagi Rabendorfera przyjęła milczącą wzgardą i pojechała do domu pewna, że odniosła wielki sukces. Z gorączkową niecierpliwością czekała na pierwsze recenzje w popołudniowych dziennikach.

I tu dopiero zadano jej cios niewątpliwy, pod którym załamała się psychicznie i zachwiała w przekonaniu o triumfie. I właściwie to nie były nawet krytyki na serjo, ale druzgocące lekceważeniem krótkie wzmianki o chybionym występie „popularnej swego czasu" Ryty Valdi, o dziwacznym, pełnym nonsensów programie — z nader pochlebną opinją o śpiewie wspaniale zapowiadającego się barytona Crossetti i kilku miłemi słowy dla tanecznej pary Rogersów.

Patrzyła tępym wzrokiem na te zadrukowane płachty papieru, nie odrywała oczu od czarnych linijek, zawierających słowa — cięższe niż kamienie.

— Ryta! — odezwał się nagle ostry głos Rabendorfera. — Ubieraj się!... Goście schodzą się!...

Pośpiesznie chwyciła gazety i wpakowała pod poduszki, leżące na tapczanie. Nierozumny odruch w celu ukrycia przykrych recenzyj. Jakgdyby Rabendorfer nie mógł tych gazet przeczytać gdzieindziej.

Co on tam mówi?... Aha!... Goście schodzą się... Więc znowu pijatyka do rana... i karty... i ruletka... i trzeba uśmiechać się do obcych, niesympatycznych ludzi... znosić ich fochy, pretensje, grubjaństwo i lekceważenie.

I to robi, to musi robić Ryta Valdi!...

— Słuchaj — mówił dalej Rabendorfer — będzie dzisiaj ten młody obywatel z Płockiego... Ten Ozimieniecki... Bądź dla niego bardzo uprzejma... To zupełnie młody chłopak... Tacy lubią starsze kobiety...

— Jaką starszą kobietę ty masz na myśli?!

— Och! Ryta!... Czy ty nigdy nie oduczysz się tych głupich komedyj... Trzeba życiu patrzeć prosto w twarz!...

Ryta myśli, że gdyby życie miało twarz Rabendorfera, to wartoby spoliczkować i plunąć w nią!...

— A teraz jeszcze a propos starego Wormsa. Dostał formalnego bzika na punkcie tej blondyneczki z baletu, Nelly Połżańskiej. A mała jest oporna... Ma jakiegoś porucznika... Worms jest w rozpaczy...

— Cóż ja mu na to poradzę?

— Właśnie o to chodzi, żeby poradzić... Postarasz się ściągnąć tutaj tę Nelly do nas. Tobie to będzie poręczniej, niż mnie...

— Dobrze.

Boże!... Co za ohyda!... Troszczyć się o to, że staremu obleśnemu lubieżnikowi zachciało się zakochanej w poruczniku blondyneczki z baletu... Ale Worms jest jednym z najrentowniejszych klientów... Należy mu dogadzać... Ostatecznie cóż znaczy jakaś tam marna Nelly wobec sytuacji, w jaką los wpędził jedną z największych artystek?!

— To już wszystko, co mi chciałeś powiedzieć?

— Jeszcze jedno... Gdzie podziewa się ta ładna aktoreczka, za którą szalał Pustułka?... Dlaczego nie bywa teraz u ciebie?

— A na cóż mi ona?

— Jakto na co?... Taka cudownie piękna dziewczyna!... To ozdoba salonu, a przytem co za przynęta!...

— Nie widzę w niej nic tak cudownie pięknego.

— No, no, daj spokój... Wystarczy, jeśli mężczyźni widzą...

— Zresztą z nią nie poradzimy sobie... Uparta jest i zarozumiała... W razie czego gotowa jeszcze zrobić awanturę...

(d. c. n.)

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej

Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem p. Wojewody gen. Pasławskiego, w obecności kilkudziesięciu przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych. Po przemówieniu p. Wojewody, który uzupełnił obszerne, w pokażnym tomie zawarte sprawozdanie z działalności administracji państwowej i samorządów, wygłosił naczelnik Wydziału Samorządowego, p. Kaczyński wyczerpujący referat o gospodarce samorządów i akcji oddłużeniowej. Po dyskusji dokonano wyboru kilku członków do Państwowej Rady Samorządowej, do Rady Zw. Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego, do Państw. Rady Kolejowej i Rady Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych.

Z powodu braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia Rady Wojewódzkiej odkładamy do jutrzejszego numeru.

Robotnicy wciąż narażeni na niebezpieczeństwo

Inspektorat Pracy w ostatnich dn. wizytował mniejsze zakłady przemysłowe celem sprawdzenia, czy urządzenia ochronne przy maszynach są wszędzie należycie zainstalowane. Niestety, w większości zakładów właściciele, względnie kierownictwo, nie respektuje wydanych w swoim czasie w tym kierunku zarządzeń, narażając przez to robotników na stałe niebezpieczeństwo. Przedstawiciele Inspektoratu zmuszeni byli sporządzić w 18 wypadkach doniesienia karne. Dalsza lustracja trwa.

Abstynencja w harcerstwie

Od p. J. Musiała, referenta prasowego komendy Chor. Harcerskiej otrzymujemy wyjaśnienie, że zrzeszenie harcerzy w Starosielcach nie jest jeszcze jednostką zarejestrowaną i uznaną przez władze harcerskie i nie może występować nazewnątrz. Nie może tembardziej podejmować uchwał zmieniających obowiązujące w harcerstwie przepisy o abstynencji. Abstynencja zarówno tytoniowa jak i alkoholowa obowiązuje wszystkich harcerzy, tak najmłodszych zuchów, jak i harcerzy starszych, a przepisy o niej mogą być zmienione jedynie uchwałą walnego zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego.

pierwsza papka dziecka

FOSFATYNA FALIERA

S. p. siostra Jadwiga Makowska

W niedzielę, 23 bm. w Okr. Lecznicy P. C. K. w Białymstoku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach wielce zasłużona i długoletnia pracowniczka tejże lecznicy siostra P.C.K. ś.p. Jadwiga Makowska. Jako wykwalifikowana siła, sumienna i staranna w wykonywaniu swych obowiązków, cieszyła się uznaniem i zaufaniem lekarzy i władz przełożonych. W 1930 roku została odznaczona odznaką honorową P. C. K. IV-go stopnia. Jako taktowna, wyrozumiała, cierpliwa, zawsze pogodna i uśmiechnięta—była bardzo lubiana przez chorych. Za swój prawy i towarzyski charakter cieszyła się sympatją wśród koleżanek i niższego personelu lecznicy. Dlatego też utrata tak wyjątkowo uposażonego w zalety człowieka budzi niekłamany i szczery żal wśród wszystkich, co Ją znali. Cześć Jej pamięci!

Prośby o subsydja

Wczoraj upłynął termin składania postulatów przez płatników danin komunalnych w związku z nowym budżetem miejskim. Polski Biały Krzyż zgłosił wniosek o podwyższenie subsydjum z 750 do 1500 zł., Zw. Pracy Ob. Kobiet o przyznanie subsydjum na prowadzenie przedszkola na Wygodzie i ogródków Jordanowskich, „Tow. Ochr. Zdrowia ludn. żydowskiej" o zwiększenie subsydjum na utrzymanie ochrony—do 17000 zł., o przyznanie subsydjum dla poradni zawodowej i o subsydjum na utrzymanie kolonji leczniczej w Druskienikach.

O sprawność narciarską

Dnia 1 marca o godz. 11-tej przy D-twie Brygady Kawalerji (Zwierzyniec) odbędą się zawody o odznakę sprawności narciarskiej.

1) Bieg juniorów od 15—17 lat na trasie 9 km. Czas przebycia trasy wymagany do uzyskania odznaki—1 godz. 28 m.; 2) Bieg na 12 km. od 18 — 31 lat, czas—1 g. 30 m. 24; bieg na 12 km. od 32—39 lat czas—1 g. 33 m. 24; bieg na 12 km. od 40—49 lat, czas—1 g. 36 m. 48; 3) Bieg narciarek trasa 8 km. od 17—29 lat, czas — 1 g. 12 m.; od 30—39 lat, czas—1 g. 22 mi; 4) Zawody narciarskie za koniem. Każdy zawodnik wpłaca przy zgłoszeniu na rzecz P. Z. N. jeden złoty i wypełnia „zapis startowy". Zgłoszenia i informacje—Ośrodek W F. Legjonowa 6. tel. 15 99) każdego dnia od godz. 9—13 i 15—18.

Termin zgłoszeń zamknięty 29.II, godz. 15. Badania lekarskie, którym każdy startujący obowiązany jest poddać się, odbywać się będą 28 II i 29 II od godz. 18 w Ośrodku, bezpłatnie. Losowanie numerów startowych 1 III godz. 10-ta w stołowni garnizonowej obok Bryg. Kaw.

Skutki nagłej odwilży

W związku z nagłą odwilżą zaskoczyła lokatorów w kilku domach przykra niespodzianka. Wczoraj rano popękały tu i ówdzie rury wodociągowe i potoki wody zalały mieszkania, przenikając na niższe piętra lub do piwnic. Wiele było z tego powodu alarmów i strachu. Na telefoniczne wezwania zarząd wodociągu wysyłał pogotowie techniczne, które po uprzedzeniu mieszkańców, pozamykało krany węzłowe.

Żniwa z jednego dnia

Policja interwenjowała w ciągu jednego dnia w 62 wypadkach z powodu przekroczenia przepisów porządkowych. Za wykroczenie przeciw przepisom regulaminu pracy w fabrykach—sporządzono 9 doniesień, za niechlujne utrzymywanie podwórz—11 doniesień, za handel w dzień świąteczny 9, za pogwałcenie przepisów dorożkarskich—18, za tamowanie ruchu kołowego 8, za zakłócenie spokoju publicznego 4, i za niedopuszczenie do czyszczenia kominów 3 doniesienia.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki

O spokój w cerkwi

Starosta grodzki ukarał administracyjnie za zakłócenie spokoju w cerkwi Melanję Łapę (Angielska 3) i Szymona Hajduczenia (Sienkiewicza 75) dwumiesięcznym bezwzględnym aresztem.

Koła młodzieży P. C K.

W tych dniach bawiła w Białymstoku kierowniczka referatu kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża p. Bartnowska. Badała ona działalność tutejszej okręgowej komisji kół młodzieży. W szkole powsz. Nr. 16, gdzie mieści się świetlica kół młodzieży, w obecności prezesa okr. P.C.K. p. Ostruszki, inspektora szkolnego p. Budzanowskiego, komisji okręgowej kół młodzieży i opiekunek, spędziła p. Bartnowska kilka godzin. Pracą świetlicową kierują z pzwodzeniem pp.: Wawrykowa, Starzecki i Drucówna. Obecnie jest w Województwie 58 kół młodzieży, przeważnie przy szkołach powszechnych (około 4000 członków). Praca prowadzona jest w 3 kierunkach: higjena szkolna, pomoc biednym dzieciom i kontakt młodzieży z członkami kół całego kraju oraz zagranicy, zwłaszcza St. Zjedn. Ameryki (w drodze korespondencyjnej). Koło w Grajewie otrzymało nagrodę od prez. m Warszawy za ładnie opracowany album z widokami i opisem stolicy.

W pościgu za złodziejami leśnemi

Teodor Klimkow gajowy z majątku Jedlinka (pow. wołkowyski), obchodząc las, zauważył braci: Stanisława i Feliksa Lisajów, wywożących na saniach skradzioną dębinę. Na okrzyk gajowego: „stój!" wieśniacy zrzucili drzewo z sań i zaczęli uciekać w kierunku majątku Mosty. Kiedy Klimkow puścił się za nimi w pogoń, wówczas Feliks Lisaj, skrywszy się za sosnę, strzelił do niego z karabinu, lecz na szczęście chybił. Gajowy wobec niebezpieczeństwa utraty życia zaprzestał pościgu.

Opór przy egzekucji

Paweł Bazylewski, poborca skarbowy, zameldował policji, że w czasie egzekwowania u Chaima Bibera (Miodowa 6) należności za zaległe podatki spotkał się z oporem ze strony Bibera, jego żony i matki, wobec czego musiał zaniechać swych czynności.

Z kroniki policyjnej

Na terenie koszar w mieszkaniu wachmistrza żandarmerji, Józefa Nogi, podczas odgrzewania rury wodociągowej lampą spirytusową—zapaliła się drewniana ściana. Ogień ugasiła miejska straż ogniowa.

— Z biurka w klinice położniczej przy ul. św. Rocha skradziono na szkodę Gurwiczowej Sary (Piłsudskiego 17)—350 zł.

— Ze Zwierzyńca kradzieży drzewa grabowego (wartość 80 zł.) dokonali: Chanko Stanisław i Gołowłow Aleksander (ulica Wiejska 62) u których drzewo to odnaleziono już porąbane.

— Z niezamkniętego chlewka Zalewskiego Adama (Pieczurki 48) skradziono 6 kur (wart. 22 zł.) Jurczykowi Wincentemu (Pieczurki 47) przypuszczalnie ten sam złodziej skradł 14 kur (wart. 28 zł.).

— Konstanty Zubrzycki i Stanisław Lasota usiłowali na dworcu kolejowym w stanie pijanym wyjść na peron bez biletów. Kontrolera Sobczyka zelżyli a policjanta pobili.

Pożar w sklepie galanteryjnym

Wczoraj w sklepie galanteryjnym Kiwy Kruty (Jurowiecka 20) powstał pożar. Spaliło się częściowo urządzenie sklepowe i towar. Straty oblicza właściciel na 25 tys. zł. Pożar ugasiła Straż Miejska. Towar był asekurowany na 15 tys. zł.

„Krok bokserski"

Okr. Związek Bokserski organizuje dnia 27 i 28 bm. pierwszy „krok bokserski" dla juniorów. Zapisy w Okr. Zw. Bokserskim (ul. Legjonowa 6) dnia 25 i 26 bm. od 18-ej do 20-tej. Równocześnie odbędą się tam badania lekarskie. Bez nich zawodnicy nie będą dopuszczeni do walk.

Dziś „Śledź-Bridż" P.B.K.
w salonach Urzędu Wojewódzkiego

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5.22, za czeki 5.23½, sprzedawał czeki po 5.25. Czeki na Londyn: kupno — 26.13 sprzedaż—26.23.

APOLLO Dziś podwójny program
1. EPIZOD z Paulą Wessely
2. Burłak z nad Wołgi
6, 9¹⁵ Początki 7¹⁵, 11

ś. † p.
Jadwiga Makowska
nieodżałowanej pamięci Siostra P.C.K., wysoce zasłużona pracownica Okręgowej Lecznicy P.C.K. w Białymstoku zmarła na posterunku po krótkich cierpieniach.
Pozostałej rodzinie najgłębsze współczucie składają
Lekarze i personel
Okręgowej Lecznicy PCK w Białymstoku

ś. † p.
Jadwiga MAKOWSKA
Siostra Korpusu Sióstr P. C. K.
zatrudniona w Lecznicy Okręgowej P. C. K. zgasła dn. 23.II 1936 — pozostawiając po sobie powszechny żal
Zarząd Okręgu i Oddziału P.C.K. w Białymstoku.

MODERN
Początek 5¹⁵ Ceny od 54 gr.
Po raz ostatni
Bohaterowie CZEMPA
WALLACE BEERY JACKIE COOPER
Zapomniany człowiek
Dramat, który tylko samo życie stworzyć mogło
Ponadto
Aktualności PAT'A

CZY MIŁOŚĆ kochanków może przetrwać ich ŚMIERĆ
JAK wygląda miłość po „TAMTEJ STRONIE"
na te pytania da Wam odpowiedź nieśmiertelna para kochanków
Gary COOPER Ann HARDING
„Peter Ibbetson"
Historja miłości silniejszej niż śmierć
Reżyserja: HENRY HATHAWAY
Twórca filmu „BENGALI"
JUTRO W KINIE MODERN

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43

OBWIESZCZENIE

W myśl §§ 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem władz Skarbowych (D.U.R.P. Nr. 62, poz. 580) i okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 17-go grudnia 1932 roku L. D. W. 54669/1/32, 3 Urząd Skarbowy w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 lutego 1936 roku, w drugim terminie, o godzinie 13 po poł. w majątku Hornostaje, gminy Goniądz, powiatu białostockiego odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji publicznej należących do dłużnika Skarbu Państwa Wołkowskiego Aleksandra i Jana-Stanisława ruchomości, składających się z cegły wypalanej w ilości 30 (trzydziestu) tysięcy sztuk, 4 koni, sieczkarni do kieratu i mleckarni niekompletnej, oszacowanych na ogólną sumę 1.930 zł. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 28 lutego b.r. od godziny 8 rano do 13 po poł. w majątku Hornostaje. Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 23.XII 1935 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Kierownik Urzędu: St. Czuper

PAN TWARDOWSKI
— to najpiękniejsze czarodziejskie historje

OGŁOSZENIE

Firma: „Przędzalnia, tkalnia i wyrób sukna dawniej L. Hendler w Białymstoku, Sp. z ogr. odp. w likwidacji" ogłasza niniejszem sprzedaż fabrycznej nieruchomości, maszyn i narzędzi, znajdujących się na posesji przy ul. Kupieckiej Nr. 46. Pertraktacje co do oględzin i nabycia sprzedawanych objektów prowadzić będzie p. Izaak Markus, ul. Jurowiecka Nr. 29, tel. Nr. 136 od godz. 10 ej do 11-ej

Likwidatorzy: Adw. W Otto, Iz. Markus, B. Perlis.

Numer akt: Km. 1351/35/I.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru I go, Franciszek Dziarski mający kancelarję w m. Białymstoku, ul. Elektryczna Nr. 17 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Białymstoku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firm. „Nowy Białystok" sp. z ogr. odp. nieruchomości: hipotecznej „Białystok hip. Nr. 658" (cegielnia), położonej w Białymstoku (Nowy Białystok), składającej się z placu, lasu, pokładu gliny oraz zabudowań jak: pieca do wypalania cegły, domów drewnianych, szop i t. p.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 7 500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Białymstoku, ul. 8-go Jańska Nr. 14 sala Nr. 3.

Dnia 5-go lutego 1936 r.

Komornik (—) Dziarski.

— Ostatnie dni —
Przyjechał na czas krótki słynny ze swych dokładnych przepowiedni
ASTROLOG
A. WASILEWSKI
Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego.
Udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podzięk.
Białystok, ul. Polna 2 m. 1
(blisko ul. Marsz. Piłsudskiego)
Ceny od 1 zł Przyjmuje od 10—8 w.

PRZYCHODNIE dla chorób wewnętrznych, nerwowych, DZIECI, kobiecych (Porady dla ciężarnych) skóry, wenerycznych, płciowych (niemoc) i in.
czynne codziennie od 9—7 wiecz.
w LECZNICY
Sienkiewicza 3, tel. 1-38.
Analizy.
Wizyty na miasto.

Dr. M. Kanel
Spec.: weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

„ŚWIAT" PODWÓJNY PROGRAM Ceny od 54 gr.
Nieodwołalnie ostatni dzień!
KAY FRANCIS
Dom Nr. 56
Pocz. 5³⁰, 8³⁰, 10³⁰
Cham
według Elizy Orzeszkowej
w rol. głównych
Cybulski, Ankwiczówna
Pocz. 7, 9
Sala centralnie ogrzana
Jutro premjera podwójnego programu

Bezrobotni, małorolni, miejski i wiejski młodzież znajdzie samodzielną pracę w miejscu swego zamieszkania posiadając mały grosz nie powierzając go nikomu. Oferty: Warszawa, Nowy Świat 39. Administracja I. K. R. „Poradnia Samodzielnej Pracy"

Blankiety koperty firmowe, cyrkularze handlowe, reklamy, afisze, ulotki tanio, szybko, starannie wykonuje Drukarnia „Dziennika Białostockiego Białystok, Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 63.